…ŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III…

…k XII. Kraków, środa 3 lipca 1929 Nr. [illegible]

NOWY DZIENNIK

Adres re… …nistracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7 …Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689, …kowe PKO w Krakowie 400.630. Wszelkie … należy nadsyłać wprost do Administracji. … przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów …ja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Jaki początek, taki koniec...

Kraków, 2 lipca.

(Th.) Oskarżenie p. Czechowicza przed Trybunałem Stanu, poczęte w nierozważonym i nie dowarzonym kaprysie, zrodzone w gniewnej, znacznie wyżej wystrzelonej mściwości, — skończyło się w połowicznym, powiedzmy najłagodniej: kompromisie. Trybunał Stanu poprostu, jak gdyby był oświadczył: nie chciałbym się mieszać do waszych dziecinnych sporów. Odesłał sprawę oskarżycielowi do dalszego zastanowienia się. A nuż zmądrzeje i nie będzie wytaczał tego rodzaju procesów, które się tak nie nadają do publicznego traktowania i poważnego osądzenia.

Taki, a nie inny jest sentyment wyroku Trybunału Stanu.

Jest niezmiernie zabawnem, jak natychmiast po ogłoszeniu wyroku i pod bezpośrednim wpływem tegoż, obie strony zaczęły jakby się droczyć ze sobą: To ja wygrałem, to ja wygrałem. Tymczasem nikt nie wygrał, a tylko zdrowy rozsądek i powaga Sejmu przegrały. Do oskarżenia bowiem p. Czechowicza przez Sejm nie powinno było dojść, bo do tego nie było rzeczowego uzasadnienia.

Czy jest koniecznem zapewnić i wykazać, że nie mamy tutaj najmniejszego interesu, a jeszcze mniej obowiązku bronienia rządu obecnego. Bywa, że uznajemy w jednym, czy drugim wypadku jego etyczną wyższość nad jawnolub kryptoendeckiemi rządami, jakie go wyprzedzały. Pozatem jest doskonale wiadomem, że „Koło Żydowskie" w swojej większości pozostaje w opozycji stanowczej do obecnego rządu. A jakkolwiek „Nowy Dziennik" zawsze propaguje zasadniczo myśl współpracy z rządem, to zawsze tylko pod warunkiem i z zastrzeżeniem, że rząd zacznie trochę zajmować się w kierunku pozytywnym także elementarnemi postulatami ludności żydowskiej. Dla nas nie wystarcza to, co nam jeden z posłów B. B. raz rzucił w formie „Zwischenrufu", że rząd utrzymuje policję, ażeby i żydowskie życie i mienie uchronić. W takich kategorjach może myśleć rzeczywiście tylko najobrzydliwszy reakcjonista, który obywateli żydowskich traktuje jako „Schutzjuden". My reflektujemy na całą pełnię moralnych, politycznych i materjalnych dóbr, jakie wynikają z liter ducha Konstytucji. Nie żądamy ani jednej kreski więcej, ale też nie zadowolimy się mniejszym udziałem. Chyba nie jest niewiadomem, że rząd obecny zachowuje się wobec żądań żydowskich negatywnie. Może nie wyraźnie odmownie, ale całkowicie bezczynnie. Z tego stanu rzeczy zaś wynika, że ani interesu nie mamy, ani obowiązku stanąć jakby wierny paladyn przy tym rządzie.

Jeżeli jednak tutaj kilkakrotnie wracamy do krytycznego omawiania oskarżenia p. Czechowicza, to czynimy to w ciężkiej trosce o powagę Sejmu, który nie śmie w społeczeństwie wywołać wrażenia jakiegoś zbyt taniego heroizmu. Nie wolno poprostu czepiać się p. Czechowicza, skoro się ma przeprawę i rozprawę z marszałkiem Piłsudskim.

Na ten ciężki zarzut taniego bohaterstwa, który grzmi ku niemu ze wszystkich stron, p. Liebermann odpowiada, trochę, rzekłbym, zawstydzony. No, trudno! Marszałek Piłsudski ma wyjątkowe stanowisko, jego nie można pozwać przed sąd współczesny, bo on należy przed sąd historji. Przyczem dodaje, że to jest kwestja siły, chociaż p. Paschalski mówi o kwestji autorytetu moralnego.

Przypuśćmy, że p. Liebermann ma najzupełniejszą rację, — czy z tego założenia wynika, że p. Czechowicz ma służyć jako wikary za p. Piłsudskiego.

Co zaś do samej kwestji siły, to sprawa przedstawia się pokrótce w ten sposób: Gdyby ktoś chciał rządy marszałka Piłsudskiego zwalczać siłą fizyczną, toby był albo głupcem, albo zbrodniarzem, względnie byłby jednym i drugim. Żadnemu człowiekowi na świecie o nieco rozbudzonem sumieniu nie przejdzie nawet przez myśl, by rozpętać w Polsce furję wojny domowej. Zdaje się, że o takich imprezach myślą tylko bardzo chore mózgi. Gdyby tedy p. Liebermann chciał usprawiedliwić swój i swojej partji i wogóle całej demokracji brak animuszu rewolucyjnego, toby mógł się spokojnie powołać na stan faktyczny że całą siłę państwa dzierży marszałek Piłsudski. Ale tu jest o zgoła czem innem mowa: o walce parlamentarnej. Na terenie Sejmu jest większość posłów pomimo wszystko silniejsza aniżeli inne czynniki w państwie.

A przecież istnieje już taki precedens: Sejm raz już za rządów pomajowych wyraził nieufność jednemu ministrowi, to jednak ten minister znikł z widowni. Przyszło wówczas do dymisji i rekonstrukcji pierwszego gabinetu Bartla, a ów minister zdyskwalifikowany przez Sejm został wysadzony na ląd, zgubił się. Dlaczegóż by nie próbować w ten sposób załatwiać swoje spory z rządem?

Nic oczywista nie stoi na przeszkodzie, ażeby Sejm oświadczył że nie ma zaufania do całego rządu, lub do tego, czy innego ministra. W myśl postanowień Konstytucji musi w takim wypadku rząd, względnie dotknięty minister ustąpić. Naturalnie, że nie jest wykluczonem, iż obecny rząd tej konsekwencji nie wyciągnie, tylko — rozwiąże Sejm. To jaka stąd szkoda dla Sejmu i jego powagi w społeczeństwie? Zgoła żadna. Przy ponownych wyborach zacznie się nowa walka, w której niewątpliwie właśnie „rozpędzony" Sejm zwycięży.

Tak powinna wyglądać i tak też na Zachodzie wygląda walka parlamentarna prawdziwej demokracji. Ale czy ktoś zrozumie na Zachodzie takie „arcykonsekwentne" postępowanie, że się ministrowi uchwala świeży budżet blisko trzymiljardowy ,a nazajutrz mu się wytacza proces przed Trybunałem Stanu. Toć to znaczy kpić ze zdrowego rozumu..

W dodatku dowiedziano się z zeznań p. marszałka Daszyńskiego że właśnie ten proces wytoczono z zemsty za to, że rząd p. Bartla nie przedłożył projektu ustawy indemnizacyjnej. Czy za to ma pokutować p. Czechowicz, który nie miał najmniejszej możności uczynienia zadość żądaniu Sejmu, bo to do jego zakresu działania nie należy?

I tak się ma rzeczywiście przed sobą cały splot nielogiczności i nieszczerości. A na zakończenie wyrok pytyjski Trybunału Stanu. Ten właściwie mówi Sejmowi: Przedewszystkiem załatw wszystko, co ty możesz zrobić we własnym zakresie działania. Jeżeli to nie wystarczy, to przyjdziesz do mnie.

Jeżeli Trybunał Stanu to właśnie miał na myśli to miał istotnie pełną rację...

Postulaty społeczeństwa żydowskiego
wobec preliminarza budżetowego na rok 1930-31
Memorjał prezydjum Koła żydowskiego do rządu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 7 (Sin) Poseł *Grynbaum* wystosował do prezesa Rady ministrów następujące pismo: Wzorem roku ubiegłego mam honor zwrócić się do prezesa Rady ministrów w sprawie budżetu na rok 1930/31, przesyłając w załączeniu pismo klubu posłów i senatorów Żydowskiej Rady Narodowej do pp. ministra spraw wewnętrznych, wyznań religijnych, pracy i opieki społecznej, oraz min. skarbu. Koło Żydowskie podczas minionej sesji budżetowej, tak samo zresztą, jak i podczas sesji budżetowej 1928-29 ze względu na nadmierne przeciążenie podatkowe ludności żydowskiej oraz ze względu na brak minimalnego chociażby ekwiwalentu w postaci zasiłku na potrzeby wyznania żydowskiego, na szkoły żydowskie oraz na żydowską opiekę społeczną głosowało przeciwko budżetowi. W deklaracji odczytanej na posiedzeniu Sejmu w dniu 11 lutego i 1929 oświadczyły my, że w ten sposób z pieniędzy wpłaconych do skarbu państwa przez Żydów utrzymuje się wszystkie wyznania z wyjątkiem żydowskiego, zaspokaja się potrzeby wszystkich obywateli z wyjątkiem żydowskich, co więcej sumy ściągnięte od żydowskich płatników używa się na cele wynaradawiania Żydów zapomocą szkół powszechnych, nieuwzględniających potrzeb młodzieży, dalej do prowadzenia polityki ekonomicznej, która powoduje gospodarcze wypieranie Żydów, zasypywanie źródeł zarobkowania, z których dotychczas korzystali. Rząd nie dba wcale o losy wypieranej masy żydowskiej, pozbawionej pracy i zarobku

Nie byliśmy, i nadal nie będziemy w stanie sankcjonować w imieniu społeczeństwa żydowskiego budżetów opartych na zasadzie. pociągania nas do jaknajwyższych świadczeń podatkowych na rzecz państwa przy prawie zupełnem ignorowaniu naszych potrzeb. Zmusza nas to do zaspokojania potrzeb własnymi środkami, co też potęguje niesłychanie wprost obciążenie ludności żydowskiej i doprowadza do tego, iż po

trzeby jej są niezaspakajane w dostatecznej mierze, albo też zupełnie nie są zaspokajane z ogromną, rzecz jasna szkodą dla ludności żydowskiej, jak również i państwa, któremu chyba nie może być obojętne wynikające z tego stanu rzeczy niezadowolenie i rozpacz miljonowej rzeszy żydowskiej.

Preliminarz budżetowy jest obecnie opracowywany przez poszczególne ministerstwa i przez rząd cały. Uważam tedy za swój obowiązek zwrócić się do p. prezesa z naszem pismem z prośbą o uwzględnienie próśb zawartych w załącznikach. — Grynbaum, poseł na Sejm.

Pierwsze wyniki wyborów na XVI. Kongres sjoński

W Warszawie

Warszawa. 1. 7. ŻAT. Dotychczasowe wyniki wyborów (jeszcze nieostateczne) lista nr. 1. (Al Hamiszmar) 574 głosów, nr. 2. (Et Liwnot) 528, nr. 3. (Mizrachi) 1182, nr. 4. (rewizjoniści)) 431, nr. 5. (Hitachdut i Haszomer Hacair) 254, nr. 6. (Poalej Sjon prawica) 45.

W Łodzi

Łódź. 1. 7. ŻAT. Dotychczasowe wyniki wyborów: Al Hamiszmar 292, Et Liwnot 647, Mizrachi 723, rewizjoniści 194, Hitachdut i Haszomer Hacair 572, Poalej Sjon 208. Dotychczas oddano w b. Kongresówce 20.000 głosów. Mizrachi dobiega do 50 proc. wszystkich głosów, zatem otrzyma przypuszczalnie do 14 mandatów, Et Liwnot 6 lub 7, Al Hamiszmar 3, Hitachdut i Haszomer Hacair 1, rewizjoniści prawdopodobnie 2 mandaty. Poalej Sjon jeden lub bez mandatu.

W Tarnowie

Tarnów, 1 7 Podczas wczorajszych wyborów na XVI Kongres sjoński na 1474 szeklowców głosowało 912, a więc 63 procent. Przedpołudniem z powodu uroczystości ku czci gen. Bema udział wyborców był słaby, wzrósł dopiero w godzinach popołudniowych i wieczornych. Największą i najsilniejszą agitację rozwinęła Mizrachi i Hitachdut. Wynik wyborów: Ogólni sjoniści 311, Mizrachi 236, rewizjoniści 148, Hitachdut 145, Poalej-sjoniści 72. Wybory były bardzo ożywione, kilka razy doszło do scysyj. Wybory prowadził sprężyście i ku ogólnemu zadowoleniu dr. Chomet.

Nagły zgon przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej, pos. pułk. Macieszy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 7. (Sin) Wczoraj o godz. 8 wieczorem, wysiadając z automobilu pod gmachem b. szkoły Podchorążych, gdzie mieści się obecnie generalny inspektorat armji, zasłabł nagle poseł **pułkownik Adolf Maciesza i pomimo natychmiastowej pomocy, zmarł.** Pułk. Maciesza mieszkał w generalnym inspektoracie armji wraz z żoną ,przebywającą obecnie na kuracji. Zmarły należał do grona najbliższych współpracowników marsz. Piłsudskiego, był posłem BB przewodniczącym Komisji wojskowej i odgrywał wybitną rolę polityczną. Przyczyna zgonu dotychczas niewyjaśniona.

Groźba przesilenia rządowego we Francji

Parlament żąda prolongaty długu amerykańskiego — Możliwość dymisji Poincarego

Paryż. 1. 7. (AW) **Wczorajsze posiedzenie Izby było pod każdym względem historycznem zdarzeniem w dziejach parlamentu francuskiego.** Jak wiadomo, przed 1 sierpnia Francja musi ratyfikować długi wobec Ameryki za materjały wojenne, lub też wypłacić dziesięć miljardów franków. Z drugiej strony, według wiadomości nadeszłych z Berlina i Londynu ratyfikacja planu Younga napotyka na dość znaczne trudności. Nic więc dziwnego, że izba fracuska na wniosek **Franklina Bouillona uchwaliła olbrzymią większością wniosek, wzywający rząd do odroczenia daty zapłaty za materjał wojenny. Sytuacja wewnętrzna jest bardzo trudna. Według pogłosek. Poincare w porozumieniu z innymi członkami rządu miał się zastanawiać, czy należy podać się do dymisji.**

Albo — albo

Paryż. 1. 7. (AW) Przywódca radykałów Deladier wygłosił w niedzielę w Besancon mowę, w której oświadczył, że państwa europejskie będą musiały się porozumieć i połączyć w europejskie Stany Zjednoczone, albo poddać się dyktaturze amerykańskich finansów.

Konferencja mocarstw - w Luksenburgu?

Dopiero w pierwszych dniach sierpnia

Wiedeń, (AW) „Neue Freie Presse“ donosi z Londynu: W kołach politycznych obiega pogłoska, iż ambasador francuski, wręczając ministrowi spraw zagranicznych notę francuską, zaproponował ustnie, aby konferencja polityczna odbyła się w *Luksemburgu* i to nie przed 29. lipca, gdyż ministrowie francuscy aż do owego czasu z powodu sesji parlamentarnej nie będą mogli wyjechać z Paryża. Wobec tego konferencja odbędzie się prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach sierpnia.

Anglja wycofuje swe wojska z Nadrenji

Londyn, 1 7 (AW) „Daily Mail“ donosi, że główna kwatera wojsk angielskich w Wiesbadenie otrzymała z Londynu zawiadomienie, iż tegoroczne manewry letnie angielskich wojsk okupacyjnych w Nadrenji zostały odwołane. *„Daily Mail“ twierdzi, że nie jest wykluczone, iż wojska angielskie już w najbliższym czasie zostaną z Nadrenji odwołane.*

— P. Czechowicz oświadczył że z dniem jutrzejszym obejmuje stanowisko naczelnego dyrektora Banku Ziemiańskiego w Warszawie.

— Do mieszkania prezesa Banku Gospodarstwa Krajowego gen. Góreckiego, przy ul. Smiałej 35 włamali się złodzieje i skradli gramofon z 15 płytami oraz mały samochodzik dziecinny. Zawiadomiona policja wszczęła natychmiast dochodzenia i ujęła sprawcę kradzieży.

Nadzwyczajna sesja sejmowa?

W związku z wyrokiem T. S.

Warszawa, 1 7 (AW) Krążą pogłoski, że konsekwencją uchwały Trybunału Stanu w sprawie byłego ministra Czechowicza *będzie zwołanie nadzwyczajnej sesji sejmowej.* Zdaniem dziennika niebawem będzie wszczęte przez marszałka sejmu albo posłów sejmowych zbieranie odnośnej liczby podpisów.

Minister Zaleski o stosunkach polsko-czeskich

Praga, 1 7 (AW) „Lidove Noviny“ publikuja wywiad z ministrem Zaleskim, który między innemi oświadczył. Wspólność i analogja dążności i celów politycznych Polski i Czechosłowacji są tak jasne, że ujawniają się dokładnie w stosunkach międzynarodowych. Zgodność zapatrywań na podstawy systemu europejskiego znajduje wyraz w życzeniu obu państw, dążących do utrzymania dobrych stosunków z państwami sąsiedniemi. do łagodzenia sporów, usuwania nieporozumień i do takiego uregulowania stosunków z sąsiadami, aby umożliwić współżycie na podstawie równouprawnienia i wzajemnych korzyści, nie przynosząc ujmy uzasadnionym pretensjom.

Sądy wojenne na Litwie

Kowno, 1 7 (AW) Prezydent Litwy ogłosił ustawę, według której wszyscy, którzy bądź na Litwie, bądź zagranicą działają w kierunku przyłączenia Litwy do innego państwa, lub też zmierzają do obalenia ustroju [illegible], podlegać będą sądom wojennym polowym oraz skazywani być mają *na karę śmierci.*

Rumunja otrzymuje kredyt zagraniczny

Bukareszt, 1 7 (AW) Według nadeszłych dziś z Londynu i Paryża wiadomości, Rumunja ma otrzymać niebawem kredyt w wysokości 400 miljonów lei na cele założenia państwowego banku rolnego. W dniu dzisiejszym wraca do Bukaresztu podsekretarz prezydjum rady ministrów Lugozany, który prowadził rokowania.

Grecja przeciwko planowi Yonga

Paryż, 1 7 (AW) Rząd grecki nie zgadza się z planem Younga i zamierza zaprotestować przeciwko jego zrealizowaniu. Venizelos uda się prawdopodobnie osobiście do Anglji na konferencję polityczną i będzie usiłował uzyskać obniżenie kwoty długów wojennych.

Amnestja w Bułgarji

Wiedeń, 1 7 PAT. „Neues Wiener Tagblatt“ donosi z Sofji: Po dwudniowej dyskusji przyjęło Sobranje w drugiem czytaniu, głosami 139 przeciw 97 pierwszy artykuł ustawy amnestyjnej, na mocy, której włączeni będą w amnestję b. ministrowie Radosław i Tonczew.

Król albański

Wiedeń, 1 7 PAT. Poselstwo albańskie we Wiedniu zaprzecza wiadomości o rzekomej chorobie króla albańskiego Achmeda Zogu. Według depesz otrzymanych przez poselstwo, król Achmed Zogu cieszy się najlepszem zdrowiem.

Radość na dworze jugosłowjańskim

Belgrad. 1. 7. Królowa Marja powiła wczoraj trzeciego syna.

Król Jerzy wyzdrowiał

Londyn, 1 7 (AW) Król Jerzy, który juź wyzdrowiał, wrócił dzisiaj z Windsoru do Londynu, nie będzie jednak obecny na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu. Mowę tronową odczyta lord kanclerz Sarkey.

Dziesięć dni w Hiszpanji

III. Sewilla, serce Hiszpanji

Od naszego specjalnego sprawozdawcy

Król hiszpański, otwierając wystawę w Sewilli, przepowiedział temu miastu świetną przyszłość i wyraził przekonanie, że ludność Sewilli urośnie za kilka dziesięcioleci do miljona mieszkańców. Przepowiednia wielce śmiała, skoro się zważy, że Sewilla ma obecnie zaledwie 200 tysięcy mieszkańców. Mówiąc tak dał król wyraz gorącym marzeniom Sewilijczyków i wszystkich Hiszpanów, pokładających największe nadzieje w rozwoju coraz ściślejszych stosunków kulturalnych, a poprzez nie ekonomicznych, z „dziećmi starej Hiszpanji" tj. republikami południowo - amerykańskiemi. Sewilla jest najbardziej na południe wysuniętym i niejako twarzą ku Ameryce Południowej zwróconym portem Hiszpanji, jest oprócz tego miastem, do którego hiszpańscy Amerykanie przyjeżdżają najchętniej i najbardziej są przywiązani, gdyż tu znajdują w czystych jeszcze formach zachowane swoją ojczyznę duchową, swój „national home". Stolica Andaluzji jest najbardziej „hiszpańskiem" miastem Hiszpanji, jej nader żywym ośrodkiem kulturalnym i artystycznym, kolebką Murillo'a, Velazqueza i „boskiego" poety Ferdynanda de Herrery, rodzicielką smętnej pieśni i namiętnego tańca andaluzyjskiego, jest, jednem słowem — sercem starej Hiszpanji.

Tu więc stanąć musiała — od 19 lat już projektowana i przygotowywana — wystawa iberyjsko-amerykańska, jako symbol łączności kulturalnej całej po świecie rozsianej narodowości hiszpańskiej, jako dumne świadectwo jej sił twórczych w przeszłości i w teraźniejszości. Wystawa w Sewilli ma wybitnie propagandowo-polityczny charakter i byłoby dlatego daremnem chcieć się doszukiwać jej uzasadnienia gospodarczego. Z czysto gospodarczego punktu widzenia musi się ona przedstawiać jako zbytek i rozrzutność, szczególnie skoro się zważy, że otwarta została równocześnie z Międzynarodową Wystawą w Barcelonie. Sytuacja gospodarcza Hiszpanji nie jest bynajmniej tak różowa, by pozwalała na urządzenie dwóch wielkich wystaw równocześnie — wystawa barcelońska kosztowała rząd i miasto około 200 miljonów, wystawa w Sewilli około 70 miljonów pezetów — i to wystaw, skazanych z góry na poważne deficyty. Nie tu jednak miejsce na rozważana o polityczno-ekonomicznem położeniu Hiszpanji. Rząd Primo de Rivery musi, jak każdy rząd dyktatorski, uprawiać politykę prestiżu i olśniewających giestów zewnętrznych, które, wzięte pod lupę ekonomisty, okażą się napewno jako gospodarczo szkodliwe, a może nawet zgubne. Nam jednak chodziło o oddanie — w tych kilku kartkach z podróży choćby części tych emocyj estetycznych, jakiemi obdarza turystę dzisiejsza Hiszpanja, wraz z jej dwiema wystawami, wraz z jej ach tak całkiem nie groźnym dyktatorem, wraz z wszystkiemi wadami i usterkami jej ustroju politycznego i — wraz z jej ryzykownemi i bardzo wątpliwemi metodami gospodarczemi.

Nie można się zresztą oddawać refleksjom politycznych pod goracem niebem Sewilli (35 stopni w cieniu), nie można myśleć o rzeczach prozaicznych i przyziemnych, błądząc po wąskich uliczkach starej dzielnicy Santa Cruz, stąpając po komnatach maurytańskiego Alkazaru, którego czysty styl arabski ocalał przed wandalizmem. W całej Hiszpanji, ale nigdzie może tak silnie jak w Sewilli, odczuwa i widzi się potężny wpływ pogrzebanej tu od siedmiu wieków kultury i cywilizacji arabsko-semickiej. Przymieszka krwi semickiej — arabskiej i żydowskiej — jest u tego narodu zbyt widoczna, by można o niej zapomnieć. Wyraża się we wszystkiem: w wyglądzie Hiszpanów, w strukturze ich czaszek, w ich zwyczajach i upodobaniach, w typie i ubiorach kobiet, w motywach pieśni ludowych itd. itd.

* * *

O ile „Bubikopf" ma być zewnętrznym znakiem emancypacji kobiety, to mieszkanki Sewilli są strasznie zacofane: wszystkie noszą jeszcze długie włosy i pięknie spięte fryzury, a w nich drogie, szerokie i wysokie grzebienie szyldkretowe, na których zawisa na czoło i na ramiona opadająca koronkowa „mantilla"... Wschodnim zwyczajem używają dosyć dużo kosmetyków dla upiększenia twarzy, a szczególną pieczołowitością i pielęgnacją otaczają swoje ręce, malując paznokcie różem, a nawet karminem. Nigdzie na świecie nie ujrzy się tyle pięknych i wypielęgnowanych rąk kobiecych — nawet u prostych kobiet z ludu — co w Hiszpanji. Pielęgnowanie ręki jest namiętnością kobiety hiszpańskiej, podobnie jak namiętnością Hiszpana są błyszczące i co kilka godzin na nowo czyszczone — buciki. Nietylko ręce kobiet są zresztą piękne, ale też i one same. Srogiego rozczarowania dozna jednak „przybysz z dalekich krajów", udający się przed bramę państwowej fabryki cygar w Sewilli (słynnej głównie dzięki Merimee'mu) i czekać tam będzie, aż zjawi się wśród wychodzących robotnic — Carmen. Zobaczy bowiem jeno tylko czarne, tysięczne mrowie starych — najmłodsze przekroczyły już pięćdziesiątkę — i brzydkich robotnic, których jedyną wspólną cechą z legendarną Carmen jest w siwych włosach kokieteryjnie zatknięty czerwony goździk... Piękną Carmen spotyka się często w Andaluzji, ale na pracę do fabryki cygar idzie ona dopiero, kiedy się zestarzeje i postrada wszystkie wdzięki.

* * *

Oświetlenie nocne wystawy w Sewilli jest cudem elektrotechniki i wywiera głębokie, niezatarte wrażenie. Cała wystawa — nie możemy tu niestety opisywać jej szczegółowo — jest pod względem architektonicznym i artystycznym w wysokim stopniu udana. Oprócz wszystkich republik środkowo i południowo-amerykańskich biorą w niej jeszcze udział Stany Zjednoczone Północnej Ameryki — ze względu na poważny odsetek obywateli amerykańskich narodowości hiszpańskiej — Meksyk i Portugalja. Wszystkie pawilony, tak hiszpańskie, jak i zagraniczne, wybudowane z materjałów trwałych i nie zostaną po ukończeniu wystawy zburzone, lecz mają, według istniejących projektów, być przejęte przez konsulaty i wielkie firmy handlowo-przemysłowe i przeistoczyć się w sui generis trwałą „Cite" iberyjsko-amerykańską.

* * *

Sewilla była ostatnim etapem naszej pięknej, ale zbyt krótkiej podróży. Widzieliśmy w przelocie Hiszpanję, kraj czarujący, ciekawy, pełen kontrastów i sprzeczności, zasługujący na to, by zapoznać się z nim bliżej i zwiedzać go częściej, niż to jest zwyczajem podróżujących po świecie Europejczyków.

Sewilla, w czerwcu. *M. K-y*

Z TEATRU IM. J SŁOWACKIEGO

„Włamanie"

sztuka w 3-ch aktach Adama Grzymały-Siedleckiego

Karolina, żona bogatego dyrektora banku była kiedyś córką wyrobnicy, czy pomywaczki, żyjącej w Kutach, małem miasteczku ongiś wschodniej Galicji, a obecnie wschodniej Małopolski. Młoda dziewczyna posiadała duszę energiczną i zaborczą i za wszelką cenę postanowiła wydobyć się z dna nędzy. Tylko ten potrafi zrozumieć taki pęd ku wyżynom społecznym, kto sam przepędził część swego życia w tem straszliwem piekle. W Kutach pokochała syna telegrafisty pocztowego, ale niewola tak jej przeżarła duszę, że nawet przed sobą samą nazywała swego ukochanego „paniczem". Wówczas najwyższem jej marzeniem była tombakowa broszka, która kosztowała guldena. Tę to broszkę podarował jej ukochany, który też wręczył jej większą kwotę pieniężną, by umożliwić jej wydostanie się z nędzy i zrealizowanie snu o wielkiej artystycznej karjerze. Karolina stała się potem sławną tancerką w południoworosyjskich miastach, gdzie występowała jako naga tancerka. Tam poznaje skrachowanego rosyjskiego pułkownika, którego ratuje od samobójczej śmierci, a ten fałszuje dokumenty, by z niej uczynić swoją córkę. Mógł ją wprawdzie adoptować, ale taki prawny akt nie zatarłby wszelkich za nią śladów. W Polsce poznaje młodego biednego urzędnika, ale z oczu jego wyczytała niezłomną wolę do potęgi. Stała się jego żoną i osiągnała swój cel, albowiem jest teraz damą z owarzystwa, podziwianą panią dyrektorową i urządza przyjęcie z okazji przyjazdu do Warszawy swego rzekomego ojca pułkownika Łotyszyna.

Życie jest jednakowoż nieubłaganem i nie wypuszcza swych ofiar ze swej czułej opieki. Oto w chwili właśnie przyjęcia przyłapano złoczyńców, którzy dokonali włamania się do banku a hersztem ich był właśnie Julek, ten syn pocztowego telegrafisty z Kut. Julek mógł uciec, ale inżynier Janota, który przed 15 jeszcze laty zakochał się w pięknej Karolinie, a teraz gnany swą miłością przybył do Warszawy, rzuca uciekającemu włamywaczowi krzesło pod nogi i w ten sposób przyczynia się do jego ujęcia. Julek poznał w dyrektorowej banku dawną Karolinę z Kut i chce z początku wyzyskać ten atut. Zrozpaczony mąż widzi zachwianą całą swą karjerę, zapomina o miłości i wyrzeka się swej żony. Ale Julek rezygnuje ze swego szantażu, ponieważ kocha jeszcze Karolinę, dla której swego czasu skradł guldena, by jej kupić tombakową broszkę, a następnie większą sume pieniężną, by jej umożliwić wydostanie się z Kut. W ten sposób stał się Julek włamywaczem i rozbitkiem społeczeństwa.

W duszy Karoliny dokonywuje się pod wpływem tych wypadków głęboka rewolucja. Przekonywuje się, że w życiu niczego nie można dostać za darmo, że każdy dzień naszej jawy okupywać musimy śmiercią najdroższego naszego marzenia, że każdy stopień do naszej karjery opłacać musimy ofiarą życia. Staje się inną, cichszą i moralnie odrodzona wychodzi z tej straszliwej życiowej tragedji.

Jest to dramat pełen reminiscencyj ponurego dawno już przebrzmiałego ibsenizmu. Ten mąż, który w chwili katastrofy pamięta tylko o sobie, czyż nam żywo nie przypomina „Nory" Ibsena? Możnaby też koncepcji zarzucić, że ignoruje zupełnie kapryśną rolę przypadku, a operuje nim tylko, jako narzędziem bezlitosnej Nemezis. Przypadkowo bowiem Julek popełnił włamanie właśnie do banku męża swej dawnej ukochanej, przypadkowo człowiek, który Karolinę tak bardzo kocha, tj. inżynier Janota staje się sprawcą jej nieszczęścia. Autor nie zdaje sobie sprawy z tego, że tem nadużywaniem przypadku jako formy naszego przeznaczenia osłabia tylko konstrukcję swego dramatu. Wszak życie mogło się innemi potoczyć tory, wszak Julek mógł uciec, a wówczas autor nie miałby możności do zademonstrowania nam jakiejś sofoklesowej Katarsis w duszy swej bohaterki. Nie będziemy się jednakowoż o to z autorem spierać, bo p. Grzymała Siedlecki, autor niejednej rubasznej krotochwili stał się teraz, jak to Boy zauważył, „kaznodzieją". Wolimy przyznać, że dramat jest efektowny, posiada mocną konstrukcję, operuje należycie gradacją tych afektów a chociaż nas nie wzrusza, to jednak widzimy w nim wzbogacenie polskiego dramatu.

Zagrano go naogół sumiennie. Silną i zwartą sylwetkę stworzył p. Sosnowski, jako pułkownik Łotyszyn, uzyskując oklaski przy otwartej scenie. Mam jednakowoż wrażenie, że za mało rozmachu ma ta kreacja. Wyrazistą sylwetkę stworzyła też pani Piaskowska, która tym razem nietylko czarująco wyglądała, ale też i mocno zagrała. Z innych ról wymienić należy przedewszystkiem p. Grolickiego, jako skrachowanego Julka oraz p. Dąbrowskiego, jako nieszczęśliwego romantyka miłości, tj. inżyniera Janoty.

M. K.

Wrażenia i obrazki z rozprawy
przed Trybunałem Stanu

TRYBUNAŁ SĘDZIÓW.

Trybunał sędziów. Rozmaite typy, rozmaite twarze. Brak tylko specyficznych twarzy, charakterystycznych dla zawodowych sędziów. Ludzie różnych obozów, ludzie, z których każdy ma za sobą lata przeżyć, doświadczeń, wewnętrznych załamań i konfliktów. Może jeden sędzia Supiński, przewodniczący trybunału ma surowy specyficznie sędziowski wygląd twarzy. Kiedy Liebermann przemawia płomiennie, kiedy ściany drżą od jego donośnego głosu, kiedy nawet pułkownik Sławek jest poruszony, twarz sędziego Supińskiego nie drgnie. On patrzy i milczy.

Tak — i jeszcze jeden. To generał Żeligowski. I na jego twarzy nie drgnie żaden muskuł i w jego oczach nie zapala się płomyk, płonący w oczach jego sąsiada Thugutta. Nawet staruszek Suligowski jest wzruszony, porusza nerwowo ramionami i kręci się na fotelu. Lednicki, ów lew, doświadczony w tylu ogniach, nastawia uszy. Nie spuszcza oka z Liebermanna i z nadmiernego zdenerwowania chwyta co pewien czas szklankę lemoniady ze stołu i pije.

DWAJ BOHATERZY.

Sąd w Trybunale Stanu między Sejmem a rządem.

Formalności usuwa się prędko na bok. Znika postać oskarżonego b. min. Czechowicza i jego obrońcy Paschalskiego. Jako centralna figura wysuwa się marsz. Piłsudski. On prowadzi obronę, a przedewszystkiem atak. Jako druga postać wysuwa się marsz. sejmu Daszyński. Atakuje delikatnie rząd a gorąco broni Sejm.

W pozycjach tych dwóch postaci był doskonały obraz sytuacji. Marsz. Piłsudski wchodzi z paradą. Wprowadza go minister sprawiedliwości. Przybył i natychmiast zostaje przyjęty. Nie występuje jako świadek, jako ekspert, on jest tu faktycznym sędzią.

Wchodzi a wszyscy powstają z miejsc.

A marszałka Sejmu Daszyńskiego prosi się, by opuścił salę albowiem nie wolno przebywać na sali rozpraw przed przesłuchaniem. Czeka trzy kwadranse w pokoju dla świadków

Marszałek Piłsudski mówi stojąc. Nie chce usiąść, atakuje, gestykuluje, mówi szybko, podnosi głos, przystępuje do stołu sekretarza sądu i grozi ręką oskarżycielom.

Marszałek Sejmu Daszyński usiadł głęboko w fotelu, mówi powoli, opowiada o systematycznych, smutnych cierpieniach Sejmu, jego martyrologji, jego gotowości do pokoju. Za drobne przyrzeczenie, na godzinę przed historycznem posiedzeniem Sejmu, gotów był Sejm zrzec się oskarżenia przed trybunałem stanu.

Z paradą żegna publiczność, wojsko i władze policyjne marsz. Piłsudskiego. Marszałek Sejmu usuwa się cicho ze sali i odjeżdża z urzędnikiem sejmowym do Sejmu.

Zwolennicy rządu triumfują. Zwolennicy Sejmu — kilku posłów i senator — milczą i czekają...

UŚMIECH PUŁKOWNIKA SŁAWKA

Wysoki, chudy pan o twarzy semickiej, ogolonej głowie, gęste włosy okalają twarz. To pułkownik Sławek. Jakoś dziwnie nie odpowiada mu szare cywilne ubranie, w które jest ubrany. Wygląda jak dziecko w wyrośniętem ubraniu. Zdaje się, że Sławek urodził się w mundurze pułkownika. Jak obcy wygląda w cywilnem ubraniu, niezgrabnie, nieswój.

Ale należy odeprzeć oszczerstwo rzucane na pułkownika Sławka. Wszystkie gazety piszą o nim jak o człowieku, który się nigdy nie śmieje, ani nawet nie uśmiecha. Jest to oszczerstwo.. Sam widziałem go śmiejącego się. W czasie pauzy stał z panią Świtalską żoną premiera i panią Paschalską, żoną obrońcy.

Zapewne nie rozmawiano o polityce. Sławek nie śmieje się bowiem podczas rozmów politycznych.... Pani Świtalska paliła nerwowo jednego papierosa po drugim a Sławek śmiał się. Była to sensacja kuluarów sądu... I jeszcze raz można było widzieć Sławka śmiejącego się. Było to pod koniec mowy Liebermanna, kiedy przypomniał, że zwolennicy Piłsudskiego grożą przeciwnikom „połamaniem kości". Sławek roześmiał się przy tych słowach. Ale uśmiech podobnie jak cywilne ubranie nie przylega jakoś należycie do jego fizjognomji. Jest to jakiś obcy, daleki śmiech.

SŁOWA BEZ EGZEKUTYWY.

Wejście do sali sejmowej jest zamknięte. Wszystkie nadzieje, że otworzy się je w kwietniu, maju, czerwcu i lipcu znikły. Kto wie, czy zbierze się on we wrześniu? Jedyna komisja dla zbadania nadużyć kolejowych, zbiera się raz na dwa miesiące. Czy więc Sejm całkowicie zamarł? Nie!

On żyje. A preniósł się tylko z ul. Wiejskiej na plac Krasickiego. Wysłał trzech mowców generalnych i upomina się o prawo oraz o odrobinę taktu wobec siebie.

Upomina się przy pomocy sądu. A jako główny oskarżyciel występuje przedewszystkiem poseł Liebermann. On kieruje calą grą, on skupił około siebie uwagę, on prowadzi główny atak, on wysłuchuje największych obelg. On też szuka dróg do serc sędziów.

Cóż ma do swej dyspozycji? Pieniądze, armję, masy, które pójdą na barykady? Nie. Wyłącznie tylko mówców, wypowiadających słowa, słowa bez egzekutywy.

Poseł Liebermann próbuje oczarować trybunał najpiękniejszemi słowami. Mówi płomiennie o historji pokoleń, o kazamatach i celach więziennych, gdzie wszyscy duszą się. Maluje tragedję Sejmu, któremu zabrano wszystko. Z wielkiego spadku pozostało mu tylko trochę budżetu. Błaga więc o litość: Pozostawcie nam budżet!

Liebermann przemawia przy akompanjamencie grzmotów i błyskawic, i przy zatrzymanym oddechu słuchaczy. Ostatnia, jedyna broń Sejmu — słowo zostało wyszlifowane i wypowiedziane wedle zasad najwyższej sztuki krasomówstwa. Żaden mówca w polskim Sejmie nie przemawiał jeszcze w ten sposób, żaden mówca nie zobrazował tak wzruszająco tragedji Sejmu — biedaka, żaden poseł nie kłuł tak ostrzem satyry silnego przeciwnika, nie oszczędzając nawet nietykalnych...

Adwokat Paschalski przemawiał słabo. Jego koledzy-adwokaci podziwiali słabość argumentacji. Grał jak trzeciorzędny aktor na prowincji, krzyczał, klepał po ramieniu swego klienta, maszerował tam i z powrotem. Słowem — nie bronił, lecz wygłosił osobistą mowę — spowiedź, Złowrogo patrzył na niego jego klijent b. minister skarbu Czechowicz.

Przygnębiony wyszedł Czechowicz ze sali. Pocieszał go przyjaciel, minister sprawiedliwości Car, że nie mowa, nie słowo jest istotą zagadnienia, że chociaż piękne były słowa oskarżenia Liebermanna, są to jednak słowa bez egzekutywy,..

Ale były minister Czechowicz był wzburzony. On brał wszystko poważnie. Zdawało mu się, że oczekuje go wyrok i kary, potrójne kary. I sam się przygotował i wygłosił mowę.

Poseł Czechowicz mówił jak minister, polemizował z opozycją sejmową, mówił o budżecie, o polityce podatkowej, tu był spokojny.

Ale kiedy doszedł do oskarżenia, które mu zarzuca, że nie miał dość odwagi wystąpić przeciwko marszałkowi Piłsudskiemu, stał się wzburzony. Łagodny, otyły pan, stał się lwem i zakrzyknął:

„Nie obawiam się nikogo, ale przed nim boicie się wy więcej, niż ja. Ja jestem jeden a was jest 444. Strzelajcie do niego — słowami bez egzekutywy..."

Ze spuszczonemi głowami siedzieli oskarżyciele i słuchali. Nie mogli odpowiedzieć. Oskarżony ma ostatnie słowo. Proste, smutne słowa niewyćwiczonego mówcy unicestwiły czar ich muzyki. Czar słów bez egzekutywy...

Opinje obrońcy Paschalskiego i oskarżyciela Liebermanna
o orzeczeniu Trybunału Stanu

Po ogłoszeniu znanego orzeczenia Trybunału Stanu w sprawie b. min. Czechowicza

OBROŃCA MEC. PASCHALSKI

wyraził wobec dziennikarzy następującą opinję o tem orzeczeniu:

„Wniesienie przez Sejm oskarżenia Trybunał Stanu uznał za przedwczesne, zgodnie zresztą z tezami min. Czechowicza i obrony. Wynika to z punktów 4 i 6 motywów, podanych w decyzji Trybunału Stanu.

Trybunał Stanu podkreśla bowiem przez to, że dopiero po zbadaniu przez Sejm kwestji merytorycznej oceny kredytów — można mówić o ostatecznem zawyrokowaniu sprawy.

Trybunał Stanu — oświadcza w dalszym ciągu mec. Paschalski — zawieszając postępowanie, nie wypowiedział się — czy przekroczenie kredytów uchwalonych w ustawie budżetowej, stanowi przestępstwo konstytucyjne.

W przekonaniu mojem Trybunał Stanu stanął przedewszystkiem na stanowisku, że bez zasadniczego parlamentarnego rozstrzygnięcia zagadnienia kredytów dodatkowych stanowiących właśnie przedmiot aktu oskarżenia — nie może być mowy o odpowiedzialności konstytucyjnej ministra skarbu, czyli innemi słowy — odpowiedzialność konstytucyjna musi być następstwem odpowiedzialności parlamentarnej. Nie można bowiem — podkreśla mec. Paschalski — usiłować stosować odpowiedzialność konstytucyjną wtedy, gdy się nie chce, czy nie może zastosować odpowiedzialność parlamentarną."

POS. LIEBERMAN ZADOWOLONY

Po zamknięciu posiedzenia Trybunału, oskarżyciel poseł Lieberman, w rozmowie ze sprawozdawcą „Naszego Przeglądu", oświadczył:

— Jestem zadowolony z decyzji Trybunału, bardzo zadowolony. Trybunał orzekł jednogłośnie, że tylko Sejm ma prawo uchwalać kredyty i że niezastosowanie się do tego przepisu stanowi przestępstwo. Trybunał wyjaśnił przytem wyraźnie, że rząd ma obowiązek przedkładania kredytów dodatkowych — niezależnie od zamknięć rachunkowych. Ale Trybunał uznał, że materjał śledczy nie jest jeszcze kompletny i musi być uzupełniony przez merytoryczną decyzję Sejmu, które wydatki poczynione przez Rząd poza budżetem uważa za usprawiedliwione, a których — nie aprobuje.

— Zasadnicza teza oskarżenia zwyciężyła. Trybunał Stanu orzekł, że stosowanie się do budżetu i wyliczenia się z dokonanych wydatków przed Sejmem stanowi konstytucyjny obowiązek rządu, i że wydatki, których Sejm nie uznaje są karygodne.

Pozatem jest rzeczą jasną, że zawieszenie postępowania jest dla rządu decyzją przykrą, bo niemiła dla niego sprawa trwa.

Proces nie został skończony. Tymczasem jest tylko decyzja Trybunału, oznaczająca, jak już powiedziałem, zwycięstwo zasadniczej tezy oskarżenia.

B. min. Czechowicz naczelnym dyrektorem Banku Ziemiaństwa

Przed kilku dniami donosiliśmy o zamiarze mianowania b. ministra skarbu Czechowicza dyrektorem Banku Ziemiańskiego.

Jak obecnie donosi A. W., Rada Zawiadowcza Banku Ziemiańskiego, po rozważeniu i przyjęciu sprawozdania rachunkowego za rok ubiegły, bilansu Banku oraz budżetu na rok 1929, zdecydowała się na podstawie zgodnej propozycji zarządu Banku zaaprobować projekt reorganizacji władz kierowniczych przez powołanie na stanowisko dyrektora naczelnego b. min. Gabrjela Czechowicza.

Równocześnie powierzono stanowisko prezesa zarządu p. Tadeuszowi Sułowskiemu.

Należy zaznaczyć, że powyższe decyzje powzięte zostały w tygodniu ubiegłym przed rozpatrzeniem procesu w Trybunale Stanu.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Sytuacja na rynku walut i akcyj

Warszawa, 1 lipca.

Obroty na giełdzie dewiz w tygodniu ubiegłym nie co się zmniejszyły. Całe zapotrzebowanie pokrywał nadal prawie wyłącznie Bank Polski. Zapas pieniędzy i należności zagranicznych Banku zmniejszył się w drugiej dekadzie czerwca o 4 miljony do kwoty 434,107.631 zł. Zapas złota i srebra wzrósł natomiast nieznacznie o 674 tysiące do 627,058.514 zł. Obie te pozycje, stanowiące pokrycie obiegu banknotów i na tychmiast płatnych zobowiązań, wynosiły na dzień 20 czerwca przeszło 1 miljard złotych. Stan pieniędzy i należności zagranicznych, niezaliczonych do pokrycia, zmniejszył się o 1,327.694 do 79,860.280 zł. Portfel wekslowy spadł znowu o 11 miljonów, czyli w dwóch pierwszych dekadach czerwca razem o przeszło 20 miljonów do kwoty 721,987.624 zł. Pożyczki zastawowe — zmniejszyły się —. o 767.904 do 87,096.815 zł.

Natychmiast płatne zobowiązania wzrosły w drugiej dekadzie czerwca — o 36,902.686 — do kwoty 562,504.065, natomiast obieg biletów bankowych zmniejszył się o 43,921.190 do 1.170,476.310. Obydwie te pozycje wyrażały się na dzień 20 czerwca łącznie kwotą 1.732,982.375 złotych.

Na rynku akcyjnym panowała w tygodniu ubiegłym tendencja niejednolita. Niektóre papiery osiągnęły zwyżkę, inne natomiast uległy zniżce. Notowano (pierwsza cyfra z 22, druga z 28 czerwca): Bank Dyskontowy 126 (idem), Bank Zachodni 70, (idem). Bank Handlowy 116, (idem), Bank Polski 164—.63, Bank Zw. Spółek Zarobkowych 78,50 (idem). Siła i Światło 125.50, Firlej 47—46.50, Nobel 19.50 (idem), Modrzejów 24.00—23.75, Norblin 170 (idem) Lilpopy 28.50—24.50, Ostrowieckie 81 (idem). Starachowice 25—25.75, 4 proc. Pożyczka Inwestycyjna 107.25—.06.50, 7 proc. Stabilizacyjna 91.50, 10 proc. Poż. Kolejowa 102.50 (idem), 5 proc. Kolejowa 61 (idem), 5 proc. Poż. Dol. 65—64.75, 8 proc. L. Z. m. Warszawy 66,75—68.00.

—oso—

Koncesje monopolowe mimo okólnika nie są przedłużane!

Pomimo wydania przez Ministra Skarbu okólnika w sprawie przedłużenia terminu likwidacyjnego do dnia 31 grudnia 1929 tym przedsiębiorstwom sprzedaży artykułów monopolowych, którym koncesje zostały cofnięte, zewsząd nadchodzą wiadomości o niestosowaniu się władzy skarbowej lokalnej do zarządzeń ministerjalnych. Kierując się względami niezrozumiałemi, lokalne władze jednemu przedłużają — drugiemu nie, pomimo, że w obydwu wypadkach zachodzi identyczny stan prawny.

Najgorzej sprawy załatwia się na Wołyniu i w Kieleckiem. W tej sprawie przybyły do Warszawy delegacje kupców winno-wódczanych. Będą one interwenjowały u władz.

Należy stwierdzić, że niestosowanie się władz skarbowych lokalnych do zarządzeń central: jest zjawiskiem normalnem. **Większość okólników ministerstwa jest w ten sposób traktowana.** Taki stosunek do zarządzeń władzy centralnej został spowodowany demoralizacją, wprowadzoną do urzędów przez różnych niepowołanych „naczelników“ w ministerstwie, którzy, szczególnie w dziedzinie podatkowej posyłali do urzędów instrukcje i zarządzenia poza plecami ministra.

Miasta wobec koncernu Harrimana

Na ostatniem posiedzeniu plenarnem Zarządu Związku Miast Polskich przyjęty został następujący nagły wniosek w sprawie zamierzonej akcji elektryfikacyjnej koncernu Harrimana: „Wobec zamierzeń Ministerstwa robót publicznych, dążących do nadania 60-letniego uprawnienia na budowę i eksploatację urządzeń elektrycznych na znacznej połaci Polski koncernowi Harrimana, Zarząd Związku Miast Polskich poleca Prezydjum porozumienie się w tej sprawie ze Zrzeszeniem Sejmików Powiatowych i Związkiem Elektrowni Polskich, w celu obrony interesów miast i miejscowego przemysłu elektrotechnicznego. Zarząd Związku Miast poleca Prezydjum zbadanie sprawy i zajęcie stanowiska negatywnego co do całego projektu, o ile interesy miast istotnie zagrożone zostana“.

Otwarcie Centralnego Banku „Powszechnego Związku Rewizyjnego we Lwowie“

W tych dniach odbyło się we Lwowie, w lokalu Izby Handlowej posiedzenie organizacyjne Centralnego Banku przy „Powszechnym Związku Rewizyjnym“.

W skład Rady Banku wchodzą: Jako prezes — poseł Dr. H. Rozmaryn i pp. Galler (Przemyśl); H. Otterman (Warszawa); Dr. Cejtlin (Korzec); I. Trokenheim (Warszawa); Rydel (Siedlce); Mendelsohn (Łódź); Czudnowski (Rożyszcze); Berger (Łuck); Meryn (Szydłowiec); Czait (Łuck); Dr. Rosberger.

Zarząd Banku Centralnego stanowią: Dr. M. Rychter (Przemyśl) jako prezes i pp. Herman Akselbrand (Lwów), F. Galperson (Równe), A. Moszkowicz (Kielce) i dyrektor Banku.

Centralny Bank rozpoczyna swą normalną działalność z dniem 5 lipca.

Zarząd Centralnego Banku prowadzi pertraktacje z czynnikami państwowemi w sprawie otrzymania taniego kredytu.

—o—

EKSPORTOWA SPÓŁKA DRZEWNA. Rząd zamierza w najbliższym czasie stworzyć spółkę do sprzedaży drzewa na eksport zagraniczny. W spółce tej Ministerstwo Rolnictwa i Bank Gospodarstwa Krajowego mają uczestniczyć w 60%, przemysł zaś prywatny drzewny i kapitał zagraniczny w 40%.

KONKURENCJA NIEMIECKICH MASZYN NA RYNKU ANGIELSKIM. Tygodnik fachowy angielski „Machinery News“ stwierdza, iż obrabiarki i maszyny precyzyjne konstrukcji i fabrykacji niemieckiej sprzedawane są w Anglji po cenach o 30% niższych od cen fabrykatów amerykańskich, przyczem jakość tych fabrykatów marki niemieckiej poprawiła się ostatnio znacznie, na skutek czego konkurują one bardzo skutecznie z fabrykatami amerykańskiemi.

DYWIDENDA BANKU FRANCUSKIEGO. Banque de France wypłacił za drugie półrocze roku ub. 235 franków dywidendy netto wobec 150 fr. za I. półrocze roku ub.

DEFICYT BILANSU HANDLOWEGO WE FRANCJI. Wykazy statystyczne za maj b. r. podają przewyżkę importu do Francji w sumie 1 miljarda 102 miljonów franków. Ponieważ deficyt za pierwsze 4 miesiące roku bież. wynosił prawie 4 miljardy, przeto ogólny deficyt bilansu handlowego Francji za pierwsze 5 miesięcy roku bież. sięga sumy 5 miljardów franków.

RYNEK PRACY W STANACH ZJEDNOCZONYCH. Centralny Urząd statystyczny w Waszyngtonie podaje, iż ilość bezrobotnych w Stanach wynosi obecnie według obliczeń urzędu 1'9 milj. osób. Aczkolwiek ogólna konjunktura w przemyśle jest bardzo dobra i w marcu b. r. znalazło zatrudnienie o 200.000 osób więcej, niż w marcu roku ub., to jednak przy postępującej wciąż racjonalizacji w przemyśle, liczba robotników zmniejsza się stosunkowo według zakładów, a pozatem, jak zaznacza sam urząd, przy niezwykle ostrem i szybkiem tempie pracy ludzie w wieku lat 40 łatwo tracą zajęcie i z trudnością mogą znaleźć potem jakąś pracę zarobkową.

Migracja

W m. marcu b. r. wyemigrowało z Polski ogółem 31.290 osób, w kwietniu zaś 56.012 osób; z tego do krajów europejskich wyemigrowało w marcu 27.441, w kwietniu 49.107 osób (do Niemiec w marcu 23.352, w kwietniu 39.978; do Francji w marcu 3.778, w kwietniu 8.288). Do krajów zamorskich wyemigrowało ogółem w marcu 6.849 osób, w kwietniu 6.905, z czego do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej w marcu 904, w kwietniu 753, do Kanady w marcu — 2.529, w kwietniu — 3.755, do Argentyny w marcu — 2.588, w kwietniu — 1.668, do Brazylji w marcu — 576, w kwietniu — 557, do innych krajów zamorskich w marcu — 252, w kwietniu — 172.

W tym samym czasie powróciło do Polski ogółem: w marcu 2.449, w kwietniu 1.266 osób, z czego z krajów europejskich w marcu — 2.054, w kwietniu — 1.440, z krajów zamorskich w marcu — 395, w kwietniu — 526.

Ogółem w ciągu obu miesięcy wyemigrowało z Polski 90.302 osoby, powróciło zaś do Polski 3.715 osób, czyli nadwyżka wychodźtwa nad reemigracją wyniosła 86.587 osób.

MAKS BROD

Zaczarowany kraj miłości

134

Przekład M. Kaniera

Jest to obszerne pismo, które mu wręcza.

A więc Solange naprawdę wydobyła od Froweina protokół? Bez żadnej ofiary — jak chytrze dodaje. Ten głupiec, zdaje się, nie rozumie doniosłości sprawy. Sądzi, że wszystko uległo przedawnieniu. Naturalnie, że go w tem mniemaniu utwierdzała, wciąż go upominając, by obszernie wszystko spisał, by raz wreszcie zrzucił ze siebie ciężar sprawy. Żal mu tak nieco, że Krzysztof siedział we więzieniu. A reszte osiągnęła „grzecznem zachowaniem się“. — Bardzo dobrze, Solange. Ale jedno nie ulega wątpliwości: interes zamiany, o którym ona myślała, w zasadniczych linjach przecież doszedł do skutku. Coprawda wbrew woli Krzysztofa, wszak Eryka wcale nie zaprosił. Bez rezultatu też coprawda dla Solange, albowiem Eryk, ten niepokalany człowiek, nie wpadł w jej sidła. Ale Solange była przekonana, że Eryk przybył z inicjatywy Krzysztofa, a dlatego ona (pod tym względem uczciwa dusza, punktualnie się ze swych zobowiązań wywiązująca) ofiarowała nawet drogie godziny wczesnego popołudnia, godziny, które mogła spędzić z Erykiem, by w ostatniej dopiero chwili spełnić przyjacielską przysługę, która obiecała.

Solange usiadła na uboczu, — rozumie, że Krzysztof, zapominając o wszystkiem, zajęty jest tylko odczytywaniem dokumentu.

Groteskową jest — nienawiść Gestertaga. Bynajmniej nie tak straszna, jak dotychczas to odczuwał. Do ludzkich zredukowana rozmiarów, prawie żądająca się wytłumaczyć. Prawdą jest, że Gestertag Krzysztofa wcale nie lubi. Lecz jeśli są na tym świecie sympatje, muszą też być antypatje, czemuż więc z tem się nie pogodzić? Nie chciałem, by mnie wszyscy kochali, byłoby to wstrętne. Ale to krzywoprzysięstwo! Odpada straszliwe oskarżenie przeciwko Gestertagowi, a mianowicie, że nie był w krytycznym dniu u Rybnika, że niczego wogóle nie widział. Pod tym względem pomylili się świadkowie, urzędnik kolejowy i portjer, na fałszywe naprowadzili ślady, przy których zresztą wcale się nie upierał. Raczej Krzysztof był pod tym względem uparty. Gestertag widział więc strzelaninę, widział też Krzysztofa, stojącego przy oknie. Suwerennie tylko uzupełnił jako typowy „upraszczacz“, małą lukę między tem, co widział, a tem, co chciał widzieć. Coprawda nie wyłącznie suwerennie. Tu się zaczyna rola Froweina, dotychczas ukrywającego się w cieniu.

Po wojnie Frowein błąkał się po Górnym Śląsku, w niewyjaśniony sposób wydostał czeski paszport i pod fałszywem nazwiskiem służył przez jakiś czas w praskiej żandarmerji. On był tym, który stał na czele oddziału w Rybniku. Przyznaje się teraz, że to on dał rozkaz: „ognia“ do strajkujących. Był zdenerwowany, jak się teraz usprawiedliwia, albowiem właściwie solidaryzował się zawsze ze sprawą ludu, — nie może nawet dokładnie wytłumaczyć, w jaki sposób mógł popełnić takie „nadużycie“ (tak nazywa teraz swój czyn). Teraz mógłby zeznać, że naprzód strzelali żandarmi, a nie robotnicy. Wie też dokładnie, że Krzysztof jest niewinny, że nie dawał żadnego sygnału do ataku. Ale on, Frowein, przeląkł się, gdy ujrzał trupy. Krwiożerczym nie jest, prawdziwy bokser (podkreśla to, jak to zawsze czyni), nie okazuje żadnej skłonności do brutalności, wprost przeciwnie, — a pozatem był przecież też jeszcze i pacyfistą. Krótko powiedziawszy, odrazu straszliwie pożałował tego, co nabroił, a skrucha u natur tego rodzaju wyraża się w nieco dziwny sposób: natychmiast szukał kogoś, na kogoby mógł zwalić całą winę. A wtenczas nasunął się Krzysztof jako najodpowiedniejsza osoba, w dodatku miał z nim jeszcze jakieś porachunki, uważał się za dotkliwie przez niego pokrzywdzonego, ale i to nie byłoby jeszcze zadecydowało, gdyby nie okoliczność, która spotęgowała jego uczucie zemsty, jakie przez cały czas w duszy jego drzemało, ponieważ żona odepchnęła go dla Krzysztofa. Krzysztof klęczał przed obrazem Leny.

(C. d. n.).

Nowy kodeks postępowania karnego

Od 1 lipca br. obowiązuje nowa procedura

Od 1 lipca b. r. obowiązuje w sprawach, należących do sądów powszechnych, nowe postępowanie karne, które zawiera w niektórych postanowieniach zasadnicze zmiany w porównaniu do dotychczas obowiązującego postępowania.

Do właściwości **sądu grodzkiego** (dawniej sąd powiatowy) należą przestępstwa, za które grozi **kara pozbawienia wolności do dwóch lat**, lub grzywna.

Do sądu okręgowego należą wszystkie przestępstwa, za które grozi kara powyżej dwóch lat, dalej oszczerstwa, popełnione treścią druku, przestępstwa przeciw prawu autorskiemu, przeciw przepisom o ochronie wynalazków. Oprócz tego jest sąd okręgowy instancją apelacyjną od orzeczeń sądów grodzkich.

Sąd apelacyjny jest instancją odwoławczą od orzeczeń sądów okręgowych.

Sąd najwyższy jest instancją kasacyjną i rozpoznaje środki odwoławcze od orzeczeń sądów okręgowych.

Zachowana jest zasada, że sąd może dopiero wtedy przystąpić do rozpatrywania sprawy, jeżeli żąda tego uprawniony oskarżyciel (wyjątek w postępowaniu nakazowym). Oskarżycielem publicznym jest prokurator (przy wszystkich sądach), a oprócz niego pod sądami grodzkiemi rzecznicy urzędu prokuratorskiego, względnie policja państwowa, lub inne organy administracyjne, przewidziane w poszczególnych ustawach.

Oskarżyciel prywatny może skargę swą cofnąć samowolnie tylko przed rozprawą główną, a po rozpoczęciu rozprawy głównej tylko i jedynie za zgodą oskarżonego, lub w razie niestawienia się oskarżonego na rozprawę. Cofnięcie skargi prywatnej spowoduje umorzenie sprawy.

Oskarżycielem posiłkowym przed sądem okręgowym może być li tylko ten pokrzywdzony, któremu prokurator odmówił wniesienia aktu oskarżenia, a któremu następnie na jego zażalenie sąd apelacyjny przyznał prawo samodzielnego popierania oskarżenia. Taki akt oskarżenia podpisany musi być przez adwokata. Przed sądem grodzkim każdy pokrzywdzony, naprzykład przy kradzieżach, oszustwach, może wnieść i popierać oskarżenie jako oskarżyciel posiłkowy. O ile takie oskarżenie obejmie również oskarżyciel publiczny, to mamy dwóch oskarżycieli, wzajemnie od siebie niezależnych.

Nowy kodeks dopuszcza **powództwo cywilne**, a mianowicie pokrzywdzony może w procesie karnym dochodzić również swych pretensyj majątkowych, o ile bezpośrednio przez czyn przestępny został pokrzywdzony. **Oskarżony** ma prawo już podczas śledztwa sądowego lub czynności sądowych w toku dochodzenia żądać wyjaśnienia, co mu się zarzuca i jakie dowody zebrano. Oskarżony, który nie ma jeszcze 18 lat, a nie staje pod sądem dla nieletnich, również głuchy lub niemy, oraz ten, co do którego zachodzi uzasadniona wątpliwość, co do jego poczytalności, musi mieć obrońcę. W tych wypadkach, jak również na prośbę oskarżonego, który z powodu ubóstwa nie może ponieść kosztów obrony, wyznacza prezes sądu obrońcę z urzędu. Z oskarżonym aresztowanym obrońca do czasu wniesienia aktu oskarżenia może porozumiewać się tylko za zgodą i w obecności sędziego, lub prokuratora, po wniesieniu zaś aktu oskarżenia wolno mu porozumiewać się — sam na sam. Aresztowanemu przez policję należy doręczyć w ciągu 48 godzin nakaz aresztowania, w przeciwnym razie należy go wypuścić na wolność. Aresztowanego można trzymać w areszcie śledczym, o ile toczą się zwyczajne dochodzenia, dwa miesiące, a wyjątkowo trzy miesiące, natomiast aresztowanego, znajdującego się w śledztwie, można trzymać do sześciu miesięcy, a wyjątkowo dłużej (ustawa nie mówi, jak długo).

Strony i ich obrońcy mają prawo w kancelarji sądu oglądać akta i robić z nich odpisy, oraz żądać uwierzytelnionych odpisów protokółów i orzeczeń, jednak w toku dochodzenia koniecznem jest zezwolenie prokuratora, a w toku śledztwa zezwolenie od sędziego śledczego.

Ustawa nowa rozróżnia **dochodzenia**, które prowadzi prokuratura, policja lub też sędzia śledczy, względnie grodzki w celu wyjaśnienia sprawy, i **śledztwo** (dawniej śledztwo wstępne). Śledztwo prowadzi się tylko w sprawach, należących do sądu okręgowego lub sądu przysięgłych, i jest koniecznem w sprawach o zbrodnię, należących do właściwości sądów przysięgłych. W innych zaś sprawach można zarządzić śledztwo na wniosek prokuratora, o ile sprawa jest zawiła, a na wniosek oskarżonego, o ile sędzia śledczy uzna to za potrzebne.

Każdy akt oskarżenia przed sądem okręgowym powinien zawierać także uzasadnienie oskarżenia (wyjątek w postępowaniu uproszczonem). W sądzie grodzkim wystarcza, jeżeli akt oskarżenia zawiera oznaczenie osoby oskarżonego i zarzuconego mu czynu, oprócz tego należy podać świadków z adresami, względnie inne niezbędne dowody. Przeciw aktowi oskarżenia, wniesionemu do sądu okręgowego, służy oskarżonemu sprzeciw w ciągu siedmiu dni (podpisany przez adwokata). Sprzeciwu przeciw aktowi oskarżenia przed sądem grodzkim niema. Strony mogą żądać jeszcze dalszych świadków, a w razie odmowy same sprowadzić ich do sądu.

Przy przestępstwach, za które grozi grzywna lub kara pozbawienia wolności najwyżej do jednego roku, oskarżony nie jest zobowiązany stawić się na termin, chyba, że sąd, wyraźnie osobiście stawiennictwo oskarżonego zarządzi. Sprawy z oskarżenia prywatnego toczą się przy drzwiach zamkniętych, o ile strony na to się zgodzą. Nieusprawiedliwione nie stawiennictwo oskarżyciela posiłkowego lub prywatnego uważa się za odstąpienie od oskarżenia.

W razie **wyroku zaocznego** (jeżeli czyn jest zagrożony grzywną lub karą do jednego roku, a oskarżony pomimo prawidłowego doręczenia wezwania na termin nie stanął), zasądzony może wnieść w ciągu trzech dni apelację, lub też w ciągu siedmiu dni wnieść **sprzeciw** z usprawiedliwieniem swego niestawiennictwa i z prośbą o ponowną rozprawę. O ile wtedy oskarżony ponownie się nie zjawi, pozostaje wyrok zaoczny w mocy.

Strony mogą zakładać apelację od wyroków sądów grodzkich, oraz od wyroków sądów okręgowych, wydanych w pierwszej instancji, a — kasację do sądu najwyższego od wyroków sądów drugiej instancji, od wyroków sądów przysięgłych oraz od wyroków sądów pierwszej instancji w sprawach karno-administracyjnych i to w razie naruszenia przez sąd przepisów materjalnych lub proceduralnych. Termin do zgłoszenia apelacji i kasacji wynosi **trzy dni** (od daty ogłoszenia), a termin do wywodu apelacji i kasacji wynosi **siedem dni** (od daty doręczenia odpisu wyroku). Termin uważa się za zachowany, jeżeli przed jego upływem nadano pisma w polskim urzędzie pocztowym lub telegraficznym.

Wyrok w procesie Menassego Friedländera

Donieśliśmy już w naszych telegramach, że Menasse Friedländer, oskarżony o zamordowanie młodszego swego brata Waldemara i jego przyjaciela Tibora Földesa skazany został na 6 lat więzienia. Ciekawą jest rzeczą, że prokurator żądał tylko pięciu lat więzienia, uzasadniając swoje żądanie tem, eż oskarżony przekroczył prawo samoobrony. Prokurator przyznał, że nad oskarżonym znęcał się młodszy jego brat, a więc oskarżony miał prawo bronić się przeciwko wybrykom zamordowanych przez siebie ofiar. W danym wypadku nie zachodzi jednakowoż obrona konieczna albowiem oskarżony zastrzelił swe ofiary kierując się tylko ślepą nienawiścią. Jeśli kiedyś — kończy prokurator swoją mowę — aktualną się stanie sprawa łaski dla oskarżonego, musi w każdym razie na nią sobie zasłużyć. Strasznym bowiem był czyn oskarżonego, jeśli mu się nawet przyzna okoliczności łagodzące.

Obrońca dr. Brandt oświadczył w swej mowie, że czyn oskarżonego był finałem tragicznego życia. Oskarżony zniósł prawdziwe katusze od swego dzikiego i brutalnego brata, a więc miał prawo do samoobrony. Obrońca prosi więc o wyrok uwalniający.

Ława przysięgłych zaprzeczyła, jakoby oskarżony działał w obronie koniecznej, nie przychyliła się do wniosku prokuratora i skazała oskarżonego na sześć lat więzienia.

Po ogłoszeniu wyroku wniósł obrońca o zawieszenie kary. Trybunał udaje się na naradę i po pięciu minutach ogłasza odmowną uchwałę.

Oskarżony przyjął wyrok spokojnie, ale matka oskarżonego dostała nerwowego wstrząsu, tak, że musiano ją ze sali wyprowadzić.

Wybory do Jewish Agency w Małopolsce Wsch. — 7 bm.

Onegdaj wieczorem odbyło się w lokalu Egzekutywy Org. Sjon. we Lwowie pod przew. posła Dra Reicha posiedzenie członków komitetu inicjatywy dla Agencji Żydowskiej, zarówno sjonistycznych, jak i niesjonistycznych. Prezes Dr. Reich zagajając posiedzenie i witając zebranych, nakreślił pokrótce doniosłe zadanie Agencji Żydowskiej, tudzież znaczenie misji, jaka spada na członków tej instytucji, nadmieniając, że celem zebrania wczorajszego jest ustalenie formy wyboru reprezentantów do A. Ż. ze Wsch. Małopolski na podstawie autonomji, przyznanej przez Koferencję w Warszawie. Mówca wyraził też nadzieję, że praca ta stanie się zaczątkiem wspólnego działania przy wszelkich akcjach dla dobra żydostwa.

Następnie wywiązała się dyskusja nad terminem i sposobem przeprowadzenia wyborów, przyczem tak że wszyscy mowcy niesjonistyczni zaakceentowali ważność momentu i doniosłość zadania. Po przeprowadzonej dyskusji, w której zabierali głos pp. Dr. Aleksander Mayer, prezyd. Dr. Filip Schleicher, prez. Dr. Józef Parnas, Dyr. Dr. Wiesenberg, Dr. Adolf Schorr, Dr. Ada Reichensteinowa, r. Dyr. Axelbrad, inż. Landau, Dr. Melzer, uchwalono co następuje:

1) Termin wyborów oznaczono na dzień 7 lipca br.

2) Prawo wyborcze mają wszyscy niesjonistyczni płatnicy Keren Hajessod, tudzież członkowie niesjonistyczni rad miejskich i zarządów gmin żydowskich oraz Izb handlowych w tych miejscowościach, w których przy gminach żydowskich istnieją odrębne Rady i Zarządy.

Na wniosek przewodniczącego wybrano prezesa Komitetu inicjatywy dla Małopolski Wsch. z pośród niesjonistów. Prezesem wybrany został prez. Schleicher, a sekretarzem Dr. A. Schorr.

Wkońcu wybrano komisję do przeprowadzenia wyborów, w osobach pp. prezyd. Dra Schleichera, Dra J. Parnasa, Dra Wiesenberga, inż. Landaua i gen. sekr. Rosenzwegia, która to komisja opublikuje odnośne instrukcje.

PRZEDSTAWICIELE ŻYDÓW CZECHOSŁOWACKICH W RADZIE AGENCJI ŻYDOWSKIEJ. — W Prądze odbyła się konferencja żydostwa czechosłowackiego dla wyboru przedstawicielstwa Agencji Żydowskiej. Obrani zostali prezydent loży „Bnei-Brith“ Czechosłowacji Dr. Józef Poppor, oraz Dr. inż. Armin Weiner. Uchwalona została rezolucja, wzywająca Żydów czechosłowackich do jak najwydatniejszego udziału w dziele odbudowy Palestyny.

ÓSMA ŚWIATOWA KONFERENCJA POALE SJON. Dnia 23 lipca br. zostanie w Gdańsku otwarta 8-ma światowa konferencja Poalej- Sjon. Na porządek dzienny konferencji składają się sprawozdanie biura związkowego Poalej Sjon oraz szereg referatów z ogólno- żydowskiego i palestyńskiego życia robotniczego. W charakterze referentów wystąpią pp. S Kaplański, B. Locker, Z. Rubaszow, M. Jarblum, B. Kaceuelson, Tabenkin, Mereminski i inni

W konferencji wezmą udział delegaci z Polski, Palestyny, Stanów Zjednoczonych, Rumunji, Litwy, Łotwy, Niemiec, Czechosłowacji, Belgji i Francji.

SĄD WĘGIERSKI SKAZUJE KUPCA WĘGIERSKIEGO ZA STAWIENIE OPORU NAPASTNIKOM. W budapeszteńskim sądzie odbył się proces kupca żydowskiego Arnolda Vidora, oskarżonego o uczestnictwo w samoobronie podczas zeszłorocznych antysemickich ekscesów studenckich. Obrońca domagał się dla oskarżonego łagodnej kary ze względu na stan psychiczny podsądnego, który będąc napastowanym przez antysemitów, miał przytem świadomość faktycznej bezkarności tych ostatnich.

Wyrokiem sądu Vidor skazany został na karę grzywny 200 pengö.

Program stacyi radjofonicznych

Wtorek, 2 lipca.

Kraków (312,1) 15,40 Komunik. gospod. 16,30 Program dla dzieci. („Wasi rówieśnicy zagranicą“ „Poczytajmy sobie“) i Gramofon 17 Gramofon, 17,25 „Przegląd geograf. gospod.“ — Dr. Ormicki, 17,50 P. W. K. 18 Koncert z Warszawy, (m. in. arje Verdi'ego), 19 Rozmait., 19,20 „Tosca“ op. Pucciniego oraz PAT.

Warszawa (1411,7) 18 muz. 19,20 Opera.

Katowice (408,7) 16,15 Komunik. gospod. 16,30 Program dla dzieci (p. Kraków), 17 Gramofon, 17,25 Odczyt sport 18 Audycja liter. 19 Rozmait. 19,20 „Tosca“ op. Pucciniego, oraz PAT.

Poznań (334,8) 14 Giełda, 18, 20,30 i 22,45 Muz.

Wiedeń (516,3) 11, 16,20 i 21,15 Koncerty.

Budapeszt (550) 11, 17,15 19,40 i 21 Muz.

Paryż (1725) 13,30, 16,45 i 21,35 Muzyka.

Szkoła hebrajska w Krakowie

Wspaniały rozwój — Przed nową rozbudową — Żyd. szkoła rzemieślnicza

Często ma ludność Krakowa sposobność przyglądać się maszerującym ulicami żydowskiemi grupom wychowanków Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie, z biało-niebieskim sztandarem i z własną orkiestrą. Młodzież ta budzi we wszystkich, poza garstką przeciwników podziw i uznanie swoją podstawą i dyscypliną. Często również słyszy zarząd Towarzystwa i kierownictwo szkoły liczne wyrazy uznania, a także podziękowania od szerokich rzesz rodziców żydowskich, kótrych dzieci uczęszczają do szkoły hebrajskiej. Wskazuje się przytem przedewszystkiem na swoistą atmosferę, w jakiej młodzież jest wychowywana, na ducha, panującego w tej instytucji wychowawczej, a w końcu na podziwu godny, niezmiernie szybki i owocny rozwój tej szkoły, która dziś stanowi słusznie chlubę społeczeństwa żydowskiego w Krakowie.

Trzeba przyznać, że słowa uznania, z jakiemi szkoła ta się spotyka, są w pełni uzasadnione. Kto śledzi rozwój Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie i szkoły przez to Towarzystwo stworzonej, ten z podziwem musi patrzeć na pracę, działalność i poświęcenie kilku jednostek, które swoją energją i entuzjazmem przy współdziałaniu niemal wszystkich odłamów ludności żydowskiej kroczą konsekwentnie w kierunku coraz większego rozwoju tej pięknej instytucji. Wystarczy wskazać, że z małych początków, z dwóch, trzech sal w prywatnym domu mieszkalnym, powstała w przeciągu krótkiego okresu czasu wielka szkoła, mieszcząca się w okazałym, 3-piętrowym gmachu, szkoła, do której garną się coraz większe zastępy młodzieży żydowskiej. — Szkoła ta cieszy się przytem wśród wszystkich warstw ludności żydowskiej wielką popularnością. Kształcą się w niej dzieci ortodoksów, inteligencji, sfer kupieckich i robotniczych w duchu narodowo-żydowskim, przy uwzględnianiu — obok przepisami określonych nauk ogólnych, — wszystkich przedmiotów judaistycznych, w szczególności zaś historji żydowskiej i literatury hebrajskiej starożytnej i nowoczesnej. Miarą popularności, jaką szkoła ta się cieszy, jest fakt, że w roku bieżącym uczęszczało tam blisko 900 dzieci, w tem w szkole powszechnej 350, a w gimnazjum 520. A trzeba zaznaczyć, że frekwencja stale wzrasta, obejmując coraz większe szeregi młodzieży, przybywającej nieraz z odległych miejscowości, aby kształcić się i wychowywać w tej instytucji.

Stale wzrastająca liczba uczniów i rozwój szkoły zmusza Towarzystwo do rozbudowy instytucji i wybudowania nowego gmachu, któryby rozmiarami odpowiadał wielkiej liczbie garnącej się do tej szkoły młodzieży, a urządzeniami był przystosowany do najnowszych wymagań pedagogicznych. Aby więc mieć możność wygodnego pomieszczenia młodzieży, przystępuje Towarzystwo do budowy na parceli przy ul. Podbrzezie nowego 3-piętrowego gmachu, w miejscu, gdzie dziś znajdują się domki, oznaczone liczbą orjentacyjną 8 i 10. Gmach ten będzie przeznaczony dla dwóch celów. W jednej części znajdzie pomieszczenie gimnazjum, ewentualnie szkoła powszechna, w której nauka będzie się odbywała normalnie, a więc w godzinach przedpołudniowych, a w drugiej szkoła rzemieślnicza. Nowy budynek będzie wyposażony we wszelkie nowoczesne urządzenia, począwszy od "zasadniczych sprzętów, a skończywszy na wielkiej terasie rekreacyjnej na dachu gmachu, oraz na małej stacji astronomicznej. Planowany gmach pomieści swobodnie liczne rzesze młodzieży. Zarząd zamierza ponadto po ukończeniu budowy gmachu uruchomić przedszkole hebrajskie.

Otwierając zaś pierwszą żydowską szkołę rzemieślniczą, realizuje Towarzystwo jeden z ważnych punktów swego statutu, a równocześnie dawny postulat ludności żydowskiej w Krakowie. W szkole rzemieślniczej kształcić się będzie młodzież, która ukończyła 7-klasową szkołę powszechną lub gimnazjum niższe, na fachowych i kwalifikowanych rzemieślników. W szkole tej uruchomi się szereg działów rzemieślniczych, a młodzież będzie mogła w niej zdawać egzaminy na czeladników. Towarzystwo ma zamiar szkołę tę prowadzić tak, aby była uznaną przez państwo, zaczem absolwenci, czeladnicy kwalifikowani będą mieli wszelkie prawa do dalszej pracy w swoim zawodzie. Tworząc tę szkołę czyni Towarzystwo pierwszy krok na drodze przewarstwowienia ludności żydowskiej, dodając społeczeństwu żydowskiemu nową szkołę rzemieślniczą, której potrzebę oddawna odczuwamy.

Tak w ogólnych zarysach wyglądają plany Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej w Krakowie. Zarząd Towarzystwa i kierownictwo szkoły daje całkowitą gwarancję, że plany te zostaną w krótkim czasie zrealizowane. Oczywiście pomoc społeczeństwa żydowskiego jest w tej sprawie konieczną. Ale nie ulega wątpliwości, że apel Towarzystwa znajdzie silne echo wśród ludności żydowskiej Krakowa i Zachodniej Małopolski. Zasługi Towarzystwa na polu oświaty i szkolnictwa żydowskiego są powszechnie znane. Znana jest również ofiarność i energja jednostek, stojących na czele tej instytucji. Zasłużeni jej twórcy pragną kontynuować wspaniałe dzieło. Znajdą oni bez wątpienia czynne poparcie u wszystkich sfer ludności żydowskiej, która zawsze z niezwykłą życzliwością i uznaniem odnosi się do poczynań Towarzystwa Żydowskiej Szkoły Ludowej i Średniej.

Wiadomości z kraju

Odczyt Vandervelde'a o Palestynie

W ubiegły czwartek odbył się w sali Towarzystwa Hygjenicznego w Warszawie odczyt Emila Vandervelda o Palestynie. Do licznie zebranej publiczności przemówił p. Leon Lewite, poczem pani Vandervelde omówiła znaczenie pracy kobiet w Palestynie. Entuzjastyczny referat o Palestynie wygłosił p. Emil Vandervelde, podkreślając w szczególności znaczenie odrodzenia języka hebrajskiego. Zebranie zamknął poseł Grünbaum, dziękując gościom za wygłoszony odczyt.

—o—

ZJAZD ŻYDOWSKICH BANKÓW KOOPERATYWNYCH W WARSZAWIE. W sali im. Einsteina w żydowskim Domu akademickim rozpoczął się w ubiegłą niedzielę przy udziale 300 delegatów zjazd związku żydowskich kooperatyw w Polsce. Zjazd zagaił p. Szalit z Wilna, wskazując na usunięcie wszelkich nieporozumień pomiędzy delegatami. Przewodniczącym wybrano dra Rotenstreicha. Referat o działalności dyrektorjum wygłosił dr. Silberstein. Ze sprawozdania wynika, że wydatki banków kooperatywnych w Polsce wynoszą 8 miljonów złotych. Głównem źródłem dochodów jest inkaso weksli, przynoszące 5 miljonów rocznie.

ZGON NAJSTARSZEGO CZŁOWIEKA W POLSCE. Onegdaj zmarł w warszawskim miejskim domu starców w 126 roku życia Michał Siermiński powstaniec z 1830 roku. Zaledwie od kilku lat był Siermiński całkowicie zdziecinniały.

TRAGICZNA ŚMIERĆ 75-LETNIEGO ŻYDA. Korzystając z pięknej pogody, 75-letni Benjon Wolberg, właściciel trzypiętrowej kamienicy w Warszawie przy ul. Solnej 7, postanowił obejrzeć dach, ponieważ w czasie ostatnich deszczy, sufity na trzeciem piętrze przeciekały. Starzec, idąc po schodach, z trudem znalazł się na strychu. Tu postanowił odpocząć. Siadł na jakiemś pudle, poniewierającym się po strychu i odpoczywał. Nagle rozległ się piekielny odgłos łamiących się belek i spadających cegieł, a po chwili głuche jęki.

Oczom przybyłych na ratunek lokatorów przedstawił się okropny widok. W stosie bezładnie leżących belek i cegieł, wśród opadających tumanów tynku, leżał właściciel domu. Spadając o piętro niżej wraz z obrywającym się sufitem Bencjon Wolberg uległ wylewowi krwi do mózgu i przed przybyciem pogotowia życie zakończył.

EPILOG PROCESU PRZECIW STUDENTOM UKRAIŃSKIM. Onegdaj przed sądem przysięgłych we Lwowie zakończył się proces przeciwko 4 studentkom i 3 studentom ukraińskim, oskarżonym o przynależenie do Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, chęć wywołania powstania i oderwania województw południowo- wschodnich od państwa polskiego oraz o szereg aktów sabotażowych. Po werdykcie sędziów przysięgłych, którzy 11 głosami odpowiedzieli przecząco na postawione im pytania w sprawie zbrodniczej działalności oskarżonych, trybunał wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. Prokurator nie zgłosił zażalenia nieważności. Oskarżonych wypuszczono na wolność.

SAMOBÓJSTWO MŁODEGO ROBOTNIKA ŻYDOWSKIEGO. W bramie domu przy ul. Nowolipie 66, w Warszawie popełnił samobójstwo 16-letni kapelusznik Jona Zuckermann przez wypicie esencji octowej. Powodem samobójstwa nędza i brak pracy.

KRUKI POŻARŁY ZWŁOKI SAMOBÓJCY. Mieszkańcy Pruszkowa zauważyli niedawno, że na polach za Pruszkowem gromadzi się wielka ilość kruków. Po krótkich poszukiwaniach znaleziono na tych polach zwłoki pewnego mężczyzny, w straszliwym stanie. Głowa i ręce były pożarte przez kruki. Na podstawie znalezionych papierów zdołano stwierdzić, że zwłoki należą do 20-letniego Władysława Margulskiego z Warszawy. W liście pisze on, że pozbawił się życia z powodu nieuleczalnej choroby.

— **ZUCHWAŁY NAPAD RABUNKOWY.** Dnia 28 ub. m. około godz. 24 nieznany sprawca wszedł przez okno do mieszkania Mechla Gelba w Hałbowie, któremu zadał kilka uderzeń w głowę tępem narzędziem, wskutek czego Gelb upadł na ziemię zalany krwią. Następnie sprawca zrabował z szafy tytoń i papierosy, wartości 70 zł. i zbiegł. W związku z zajściem aresztował posterunek w Krempnej Jana Kaczmarczyka ze Skalnika, pow. Jasło, którego poszkodowany i jego domownicy rozpoznali, jako sprawcę rabunku.

Odnalezienie „Numancji“

Jak już w telegramach donieśliśmy, odnaleziono hydroplan Dorniera, którym hiszpański lotnik Franco wybrał się w powietrzny swój lot ze Stanów Zjednoczonych do Europy, obok wyspy Santa Maria, najbardziej na wschód wysuniętej wyspie azorskiej archipelagu. Ta wiadomość wywołała w całej Hiszpanji olbrzymią radość, albowiem wyrzeczono się już nadziei uratowania śmiałych hiszpańskich lotników. Okazuje się, że Franco z powodu chmur stracił kurs, a gdy zapas benzyny się wyczerpał, spuścił się na morze, gdzie przepędził osiem dni, aż go odnalazł angielski transportowiec „Eagle“.

Jest to czwarty wypadek tego rodzaju. W roku 1925 odnaleziono Włocha Locatelliego obok Grenlandji po trzech dniach poszukiwania. W dwa lata później odnaleziono znowu Włocha Pineda na zachód od wysp Azorskich, również błąkającego się po morzu. Zeszłego roku uratowano angielskiego kapitana Curtneya po siedmiu dniach takiej okrutnej włóczęgi po morzu. W pięciu latach nie zanotowano żadnego wypadku katastrofy lotnika, posługującego się hygroplanem, podczas gdy liczba ofiar lotników, używających lądowych statków pawietrznych jest bardzo wielka. W samym tylko 1927 roku 60 takich lotników straciło życie. Wynika z tego, że hydroplan bardziej nadaje się do transoceanicznego lotu od lądowych powietrznych statków.

ZE SPORTU

Kongres „Weltverbandu Makkabi“ w Mor. Ostrawie

Od naszego specjalnego sprawozdawcy.

Dnia 27 czerwca br. nastąpiło w uroczyście o-zdobionej sali hotelu National w Mor. Ostrawie otwarcie Kongresu „Weltverbandu Makkabi“ przez prezesa **Dra Lelewera z Berlina**. W Zjeździe uczestniczy przeszło 100 delegatów żydowskich towarzystw gimnastycznych i sportowych z całego świata. Z powitań, wygłoszonych przeważnie w języku hebrajskim wymienić wypada **Jekutielego z Palestyny, Dra Blocha** imieniem Egzekutywy sjonistycznej w Londynie, **Dra Wollsteina** im. Centrali Keren Kajemeth w Jerozolimie **Dra Kahna** im. Organizacji Sjonistycznej w Czechosłowacji, oraz państwowych i gminnych władz i instytucyj.

Po przywitaniach oficjalnych nastąpiły krótkie sprawozdania reprezentantów krajowych organizacyj Makkabi, poczem wśród śpiewów Hatikwy wieczór uroczysty zamknięto.

Drugi dzień Zjezdu wypełniony był referatami **Dra Rosenfelda Kowno i Leo Kamińskiego Berlin** na temat **„Wychowanie przez ćwiczenia cielesne“**, oraz **Lederera Berno mor. i Arona Wiedeń** o **„Makkabi- - Hazair“**. W generalnej dyskusji nad powyższymi referatami brali udział głównie **Jekutieli** (Palestyna), **Lewinson** (Paryż), **Hutterer** (Wiedeń), **Weissberg** (Jassy), **Docent Wilhelm** (Wiedeń) **Schindler** (Czerniowce), **Werner Bloch** (Londyn), **Lehrreund** (Lipsk), **Lelewer** (Berlin) i in.

Referaty i dyskusja stały na wysokim poziomie były one rzeczowe i przesiąknięte poczuciem odpowiedzialności, Wszyscy mowcy bez wyjątku wypowiedzieli się za przeprowadzeniem wychowania w duchu narodowo- żydowskim i za pracą nad Erec, co też ma znaleźć wyraz swój w programmatycznych paragrafach statutu Makkabi. Ze szczególnie wielkim entuzjazmem przyjęto wniosek Jekutielego na regularne urządzanie żydowskich Olimpjad (nazwa hebrajska tej imprezy ma dopiero zostać ustaloną), a to poraz pierwszy w r. 1932 tj. prawie 1800 lat po powstaniu Bar Kochby. Żydowskie Olimpjady mają się odbyć w Palestynie. Również pracy nad funduszem narodowym poświęcono dużo czasu i postanowiono zobowiązać się do urządzenia lasu Makkabi w Palestynie i urzeczywistnienia starego planu wykupienia historycznych siedzib Modim (Hasmonejczyków).

Nastąpiło przyjęcie nowych związków krajowych: połudn. wsch. Afryki, Argentyny i Francji z kolonjami, co oznacza dalszy wzrost 15,000 członków dla Weltverbandu Makkabi.

Podczas sprawozdań związków krajowych mówili o sytuacji żydowskich towarzystw gimnastycznych i sportowych w Polsce pp. **Dr. Mechner z Bielska i Dr. Leipuner z Warszawy**, które zmierzały do przekonania Zjazdu, iż należy w największym ośrodku żydowskim Europy należycie wzmocnić i ugruntować Związek Makkabi.

Bruno Karfiol.

—oSo—

Z zawodów o mistrzostwo Ligi

WISŁA—TURYŚCI (ŁÓDŹ) 5:0 (2:0).

Papierowa forma i kalkulacja wynikowa nie mają żadnego znaczenia. Ostatnie klęski Wisły z Cracovią i Wartą, a zwycięstwa Turystów nad Ruchem, kazałyby przypuszczać równorzędną i interesującą walkę. Tymczasem czerwoni całkiem gładko zwyciężyli fioletowych, nie nadwerężając się zbytnio i nonszalancko nie wyzyskując najdogodniejszych sytuacyj podbramkowych. Bramkarz gości był magnesem dla strzałów ataku Wisły, inaczej dwucyfrowy wynik należałby się sprawiedliwie. Defenzywa Łodzian — (głównie Kahan, Wieliszek, Karaś) pracowała skutecznie i ładnie, atoli w ataku znać było luki rezerwowych. W Wiśle zaś brak Pychowskiego utrudniał obronę. W ostatnich 20 minutach grali gospodarze nawet w 9-tkę i mimo to uzyskiwali sukcesy.

Sędzia mierny i niepewny.

GARBARNIA—I. F. C. (KATOWICE) 2:2 (1:2).

Ogólnie niewiele zapowiadano sobie po Katowiczanach po ich ostatnich wynikach, zwłaszcza że osłabieni ubytkiem kilku wybitnych garczy, nie mieli pono stanowić już tej wysokiej klasy, jak w latach poprzednich. Tymczasem pierwszy ich występ ligowy w Krakowie wystarczył do zupełnej zmiany poglądów w stosunku do nich. Katowiczanie dysponują bowiem drużyną o wysokich walorach technicznych i taktycznych, w dodatku posiadają świetnie zgraną trójkę ataku, strzelającą niezwykle groźnie z każdej pozycji.

Z samego początku gry bierze I. F. C. ostre tempo, uzyskując zupełną przewagę nad Garbarnią. Zanosi się na pogrom Garbarni, która oszołomiona impetem gości, traci zupełnie głowę. W 30 minut prowadzą goście 2:0, przy ciągłej przewadze. Powoli zaczyna jednak Garbarnia przychodzić do siebie i uzyskuje po kilku atakach jedyną bramkę do pauzy przez Smoczka. Po pauzie gra się wyrównuje. Garbarnia znajduje się coraz częściej w ofenzywie i stara się za wszelką cenę wyrównać, do czego jednak nie dopuszcza świetne trio obronne gości. Dopiero na 10 min. przed końcem zawodów zdobywa Bator z zamięszania podbramkowego drugą bramkę dla Garbarni. Miała jeszcze Garbarnia dwie pewne szanse zdobycia bramek, które jednak na skutek zdener wowania zaprzepaściła.

Z I. F. C. na pierwszy plan wybiła się obrona i bramkarz. Nie ustępowała im wiele pomoc. Świetna technicznie trójka ataku gra jednak za nonszalancko. Z Garabarni wyróżniali się: Borkowski, Bill. Smoczek i Pazurek. Sędziował poprawnie p. Niedźwiecki z Lwowa. Widzów 2.500.

* * *

Tabela ligowa: 1) Warta, 2) Wisła, 3) ŁKS, 4) Czarni, 5) Cracovia, 6) Garbarnia, 7) Ruch, 8) Legia, 9) IFC, 10) Warszawianka, 11) Turyści, 12) Pogoń, 13) Polonia.

MAKKABI—TARNOVIA 2:2 (0:1). MISTRZ KL. A.

Sobotnią grę Makkabi zaliczyć można do najsłabszych w tym sezonie. Jeżeli drużyna nie wychodzi na boisko z niezłomnem postanowieniem wygrania i nie zabiera się do rzeczy odrazu jak się należy, jeżeli pozwala sobie od słabszego przeciwnika narzucić tempo oraz inicjatywę, a zaczyna dopiero grać na serjo na 15 min. przed końcem zawodów przy stanie 2:1 dla przeciwnika, to efekt końcowy nie może być lepszy.

Naogół zawiodła u Makkabi zwłaszcza pomoc, ta podpora drużyny. Pierwszego goala uzyskuje dla gości lewoskrzydłowy. Po pauzie wyrównuje Kling. Następnie w zamieszaniu podbramkowem pada druga „samobójcza“ bramka dla Tarnovii Dopiero teraz zaczynają biało-niebiescy energicznie atakować i wyrównują przez Selingera II. na jedną minutę przed końcem zawodów. Sędziował objektywnie p. Burka. Widzów przeszło 800.

NOWE REKORDY LEKKOATLETEK MAKKABI.

Lekkoatletki Makkabi mają do zanotowania nowe sukcesy. Na ostatnich zawodach Wisły, mimo słabej konkurencji kilku zawodniczek AZS-u i Legji, osiągnęły one znów kilka świetnych wyników, jak 3 rekordy okręgowe i 1 rekord Polski. Wyniki tem bardziej godne podkreślenia, niektóre z nich bowiem zostały uzyskane przez zawodniczki nowe, debiutujące w powyższych konkurencjach. „Maryla“, zawodniczka nowa, **zwyciężyła bezapelacyjnie na 50 i 80 m., uzyskując w obu biegach czasy doskonałe. Na 50 m. czas lepszy od rekordu Polski. Freiwaldówna bez konkurencyjnie w płotkach poprawiła oficjalny rekord okręgowy. Wreszcie Glassnerówna stale się poprawiająca, skacze 4'37, co jest wcale dobrym wynikiem. Sztafety Makkabi pobiły pewnie rekordy okręgowe na 4×75 m. i 4×100, mimo, że i tym razem nie biegły w najlepszym składzie.** Wyniki szczegółowe były następujące:

50 m.: **I. „Maryla“ (Makkabi) 7 sek. lepszy od rekordu Polski.** II. Glasnerówna (Makkabi), III. Lola (AZS).

80 m.: I. „Maryla“ (Makkabi) 11 sek., II. Glassnerówna, III. Lola.

200 m.: I. Stępniowska (Legja) 30'8, II. Metzendorfówna (Makkabi), III. Szeleznikówna (Legja).

80 m. przez płotki: **I. Freiwaldówna 14 sek. lepszy od rekordu okręg.**

Skok w dal: I. Freiwaldówna 4'71, II. Glassnerówna 4'37, III. Lola 4'28.

Skok wwyż: I. Metzendorfówna (Mak.) 1'24, II. Szeleźnikówna (Legja).

Rzut dyskiem: I. Freiwaldówna 22'21, II. Stępniowska, III. Metzendorfówna.

4×75 m.: I. Makkabi („Maryla“, Glassnerówna, Freiwaldówan, „Talowska“), czas 41'2 lepszy od rekordu okręg.

4×100 m.: I. Makkabi („Maryla“), Glassnerówna, Fre waldówna, „Talowska“), czas 56'3 lepszy od rekordu okręg.

— DWUDNIOWE WYŚCIGI TOROWE KOLARSKIE na torze Cracovii zgromadziły tylko 5 pozakrakowskich jeźdźców i nie stały na wysokim poziomie. W pierwszym dniu odznaczył się głównie **Barzycki** (Cracovia), który zdobył ponownie tytuł **mistrza torowego miasta Krakowa**, bijąc rezerwującego się na dzień następny **Kendzię z Warszawy**, swego pogromcę na mistrzostwach w Warszawie. W drugim dniu wybijali się Podgórski, wicemistrz Polski z Warszawy, Barzycki i Kendzia, który w meczu rewanżowym zdołał jednak pokonać Barzyckiego. Bardzo dobrymi okazali się również Kluska, Łaptaś, **Leibler** i Kluger. Szczególnie ostatni dwaj zawodnicy Makkabi wykazali wcale wielkie umiejętności.

Kluger zakwalifikował się do półfinału sprinterskiego i wygrał niespodziewanie bieg na 1000 m ze 100 mtr. handicapem, nadto bieg kwalifikacyjny, dowodząc wielki postęp. Leibler zaś, nowicjusz na torze, startował poraz pierwszy z silnymi przeciwnikami, zajął drugie miejsce w biegu kwalifikacyjnym za Klugerem, ale pokonał go w biegu premjowym, a w biegu amerykańskim okazał się doskonałym taktykiem, posiadającym rutynę dystansowca, a niemniej dobry finisz sprinterski. Leibler jest talentem kolarskim i powinien wytrwale nad sobą pracować.

Ż. K. S. „HAGIBOR“—K. S. „NADWIŚLAN“ 6:2 (2:1).

Ż. K. S. „HAGIBOR“—Ż. R. K. S. „GWIAZDA“7:0 (1:0). Zawody o mistrzostwo. Zasłużone wysokocyfrowe zwycięstwo „Hagiboru“. Bramki dla zwycięzców zdobyli: Berdyczowerl. i Neid po 3 i Hammer II. 1.

SEKCJA PŁYWACKA Ż. K. S. MAKKABI wzywa wszystkich zawodników i zawodniczki do pilnego uczęszczania na treningi, które odbywają się codziennie w Parku Krakowskim od godz. 3 popołudniu.

Równocześnie zawiadamia się, iż kostjumy czapki i emblematy klubowe można odbierać w lokalu klubowym przy ul. Gertrudy we wtorki i czwartki od godz. 7.30—8.30 wiecz. Zgłoszenia na kursy i wpisy do sekcji przyjmuje się tamże.

WALNE ZGROMADZENIE K. S. JUTRZENKA W KRAKOWIE odbędzie się w niedzielę dnia 7 lipca 1929 r. o godz. 8 wiecz. w sali teatru żyd. ul. Bocheńska 7.

KRADZIEŻ... TRAWNIKA. W Chicago zdarzył się niedawno fakt kradzieży jakiej napewno nie notowały jeszcze kroniki policyjne. Oto skradziono ni mniej ni więcej tylko około trzystu yardów kwadratowych trawnika z pewnego eleganckiego pola golfowego. Złodzieje nie mieli kłopotu ze sprzedażą skradzionego trawnika, gdyż nabył go zarządca położonego w sąsiedztwie pola golfowego cmentarza dla obkładania grobów.

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 20	Lipiec 2 Wtorek 24 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 59

Przed wyborem rabina w Podgórzu

Jak wiadomo, gmina żydowska w Podgórzu rozpisała ostatnio konkurs na stanowisko rabina podgórskiego. Konkurs został ogłoszony na życzenie obecnego rabina p. Jakóba Frenkla, który od dłuższego czasu jest ciężko chory. W ubiegłą niedzielę odbyły się wybory 16 mężów zaufania oraz 16 zastępców, którzy wraz z członkami zarządu gminy dokonają wyboru nowego rabina. Podczas niedzielnych wyborów oddano 941 głosów i wybrano następujące osoby: Godel Matzner, Szmerl Balken, Michał Preminger, Natan Leidner, Emanuel Ehrlich, Mojżesz Freifeld, Henoch Landau, Mendel Seiden, Leibisz Propper, Aron Selinger, dr. Jakób Westfried, Berisch Wachsstock, Menasze Chaskel Perlmann, Dawid Frisch, Berisch Landau Mojżesz Zuckermann.

Jak słychać, rabinem ma być obrany syn obecnego rabina Jakóba Frenkla p. Szyja Feiwel Frenkel, popularny i ceniony wśród ludności żydowskiej Podgórza.

O praktykę dla studentów uczelni technicznych

Dla racjonalnego wyszkolenia krajowego personalu technicznego okazuje się konieczność zapewnienia studentom wyższych uczelni technicznych w Polsce dostatecznej ilości praktyk wakacyjnych w zakładach przemysłowych temwięcej, że programy studjów naszych wyższych uczelni technicznych przewidują obowiązkowe praktyki zawodowe i odbycie ich stawiają jako warunek uzyskania dyplomu. Poniewaz zakłady i przedsiębiorstwa państwowe są zbyt nieliczne, aby mogły cały ogrom wymagań pod tym względem zadowolić, muszą zatem zakłady przemysłowe prywatne przyjąć na siebie ten obywatelski obowiązek szkolenia personalu technicznego przez udzielenie praktyk wakacyjnych dla studentów w większej, niż dotychczas to miało miejsce ilości.

Na skutek reskryptu Ministerstwa Przemysłu i Handlu apelują władze o poparcie powyższej akcji z uwagi, że pożądanem jest, aby zmienić dotychczasowy stosowany w większości wypadków system określania bardzo niskiej stawki wynagrodzenia za praktykę wakacyjną, gdyż wobec notorycznego złego stanu materjalnego młodzieży akademickiej tego rodzaju system pozbawia te praktyki realnego znaczenia. O wakujących miejscach i ich liczbie należy uwiadomić tutejsze Województwo bezpośrednio i to jak najwcześniej.

—o—

— **URLOPY W PREZYDJUM MIASTA.** W dniu wczorajszym powrócił prezydent m. senator Inż. Rolle i objął urzędowanie, zaś Wiceprezydenci miasta Dr. Wielgus i Ostrowski rozpoczęli z dniem 1 lipca 6-cio tygodniowe urlopy.

— **Z EZRY CHALUCOWEJ.** Z wyjazdem gen. sekretarza, tow. M. Tuchmana, zostaje biuro Ezry na przeciąg najbliższych kilku tygodni zamknięte. W sprawach ważnych należy się komunikować z prezesem Ezry, tow. Drem L. Wanderem, ul. Kołątek 6 (telefon 2937).

— **STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE**, wedle notowań miejskiego urzędu zdrowia przedstawiał się w ub. tygodniu następująco: koklusz 9 zachorowań, szkarlatyna 7, mumps 4, ospa wietrzna 3, tyfus brzuszny 2, czerwonka i dyfterja po 1.

— **WYCIECZKA SOKOŁÓW POLSKICH Z AMERYKI.** W dniu 24 ub. m. przybyła do Polski wycieczka Towarzystwa Sokołów Polskich w Ameryce celem zwiedzenia kraju i wzięcia udziału w zjeździe sokolim w Poznaniu. Wycieczka zwiedziła już Gdynię, Toruń, Poznań, dziś udaje się do Częstochowy, a jutro we środę przybywa o godzinie 22,58 wieczór do Krakowa. Wycieczka zabawi tu 5 dni, poczem uda się w dalszą podróż po Polsce.

— **ZWIERZYNIEC W LESIE WOLSKIM.** Onegdaj odbyło się w Lesie Wolskim pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego i przy współudziale członków komisji plantacyjnej Rady miejskiej komisjonalne zwiedzenie istniejącego tam zwierzyńca. Komisja stwierdziła, że zwierzyniec znajduje się w odpowiednim stanie, wobec czego zarządziła jego otwarcie dla publiczności (co nastąpi w najbliższych dniach, przyczem ustaliła ceny wstępu po 50 gr. dla dorosłych i 25 gr. dla dzieci. Zbiorowe wycieczki otrzymają odpowiednie ulgi.

— **ŚMIERTELNIE POKĄSANY PRZEZ PSA?** Onegdaj zmarł nagle wśród podejrzanych okoliczności Jakób Gadocha (lat 62) zam. w Komarach pow. Kraków. Zmarły został dnia 27 ub. m. o godz 21-szej pokąsany przez psa, którego właścicielem jest Andrzej Gadocha z Konar. Zwłoki przewieziono do kostnicy w Mogilanach, gdzie pozostają do zarządzenia prokuratora. Dochodzenia, celem ustalenia przyczyny śmierci prowadzi posterunek policji w Świątnikach górnych.

— **ŚMIERTELNY WYPADEK KOLEJOWY.** Wczoraj po godz. 6 popołudniu przywieziono do Krakowa jakiegoś mężczyznę niestwierdzonego nazwiska, liczącego około 40 lat, który wśród niewyjaśnionych bliżej okoliczności wypadł z motorówki na linji Wieliczka—Kraków. Dostał się on pod koła motorówki i odniósł złamanie podstawy czaszki z wypłynięciem mózgu. W stanie beznadziejnym przewieziono go karetką pogotowia do szpitala.

— **POSTRZELONY W GŁOWĘ** na łące przy ul. Piaski został w niedzielę wieczór Zygmunt Góralczyk (lat 13), zam. w koszarach 5 p. sap przy ul. Kosynierów przez Adama Żuwałę (lat 14) zam. przy ul. Mogilskiej l. 99. Chłopcy manipulowali kupionym rzekomo przez Żuwałę za kwotę 6 zł. rewolwerem bębenkowym, który w pewnej chwili wypalił. Rannego Góralczyka opatrzył na miejscu lekarz wojskowy, poczem przewieziono go karetką do szpitala garnizonowego.

— **Z POWODU DEFEKTU AUTA CIĘŻAROWEGO.** Nr. Kr. 95260 naładowanego piwem na gościńcu między Szymbarkiem a Ropą pow. gorlickiego przy klm. 13 uderzyło wspomniane auto w przydrożne drzewo, wskutek czego motor został zupełnie strzaskany, zaś syn właściciela auta Leon Landau uderzył głową w ścianę kabiny, odnosząc ciężkie uszkodzenie ciała. Szofer Józef Kula doznał wybicia 2-ch zębów i skaleczenia lewej nogi. Właścicielem auta jest Joachim Landau z Gorlic. Poszkodowanych odstawiono do szpitala w Gorlicach. Przyczyną katastrofy, jak ustalono, był defekt kierownicy.

— **SPORTOWCY „NA GAPĘ“ BOLEŚNIE UKARANI.** W niedzielę przedpołudniem Władysław Dąbrowski, (lat 12), zam. przy ul. Miedzianej 49, przyglądając się grze w piłkę nożną na boisku Grzegórzeckiego Klubu Sportowego spadł z drzewa i doznał złamania nogi. — Tego samego dnia o godz. 18-tej zawezwano pogotowie ratunkowe do Stanisława Trybera (lat 15), zam. przy ul. Dębowej, który przyglądając się grze w piłkę nożną klubu sportowego „Garbarnia“ spadł z drzewa i złamał prawą rękę. Obu niefortunnych „sportowców przewieziono do szpitala św. Łazarza.

— **MŁODCIANI SZKODNICY.** Urząd ruchu w Jaworznie zgłosił na posterunku policji w Jaworznie, że dnia 26 ub. m. o godz. 11,05 pociąg towarowy jadący z Jaworzna do Chrzanowa koło miejscowości Bory doznał wstrząśnięcia spowodowanego, jak się później okazało, przez wbicie dużego gwoździa między zetknięcie się szyn. Sprawcami były trzej chołpcy, w wieku 13 i 8 lat, którzy gwóźdź ten wyciągnęli ze spróchniałego progu kolejowego, a następnie ze swawoli wbili go w szyny. Chłopcy do czynu się przyznali i zostali doniesieni Sądowi Grodzkiego w Jaworzniu.

— **KASJER — DEFRAUDANT.** Antoni Anuszewski, ur. 6. 6. 1897 r. w Borowej pow. Mielec, kasjer Kasy Stefczyka z Borowej zdefraudował około 8,000 zł. i w dniu 22 bm. wyjechał do Krakowa rzekomo w sprawach kasowych, zabierając ze sobą klucze i dotychczas nie powrócił. Anuszewski miał wyjechać do Krakowa z zamiarem udania się do Kanady przez Gdańsk.

— **WIELKA KRADZIEŻ MIESZKANIOWA.** W sobotę około godz. 21-szej dostali się nieznani sprawcy przy pomocy dobranego klucza do mieszkania Salomona Siegmana, agenta handlowego przy ul. Augustjańskiej 10. skąd skradli kasetkę machoniową, zawierającą 3 złote pierścionki z brylantami, z tych jeden z białego złota, 3 naszyjniki pereł, 1 zegarek złoty płaski z dewizką złotą zakończoną szmaragdem, 1 cygarniczkę bursztynową, koszyczek srebrny na owoce, 1 litrową flaszkę srebrną, 1 lichtarz srebrny 8-mio ramienny, nakrycie srebrne na 24 osób, z tego na dwie osoby znaczone monogramem „A. Z.“, 6 trzonków srebrnych do noży, 7 srebrnych kubków, 1 szczypczyki srebrne do cukru, 1 torebkę srebrną damską, 1 rewolwer bębenkowy i 1 parę spodni. Wartość skradzionych przedmiotów wynosi około 15,000 zł. Dochodzenia prowadzą organa policji.

— **NIEUDAŁA WYPRAWA.** Ubiegłej nocy o godz. 2,30 posterunkowy zauważył na ul. Jana Kasprowicza przed domem l. 10 stojącego mężczyznę, który na widok posterunkowego dał znak i z kamienicy wybiegło jeszcze trzech osobników. Osobnicy ci poczęli uciekać, porzucając po drodze różne przedmioty. Jak się okazało, sprawcy dostali się do mieszkania sędziego Stanisława Stokłosy w tymże domu, skąd skradli ze spiżarni 3 kg. mięsa, 3 kg. słoniny i 2 flaszki soku. Za sprawcami zarządzono pościg.

—o—

ZMARLI: Mieczysław Radziński lat 23 z m. Łodzi, Marja Jassam lat 56.

— **Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO.** P. Irena Lieblichówna rodem z Tarnowa otrzymała na tutejszym Uniwersytecie stopień doktora filozofji.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **WYSTĘPY ARTYSTÓW TEATRU STANISŁAWSKIEGO.** Z dniem 8 bm. nastaje w teatrze miejskim letnia przerwa w przedstawieniach dramatycznych. Okres ten wypełniają imprezy zorganizowane przez Krak. Biuro Koncertowe E. Bujański. Pierwszą z nich będzie gościna tego odłamu świetnego zespołu Moskiewskiego Teatru Artystycznego KB. Stanisławskiego, który po rewolucji pozostał poza granicami Rosji i w Pradze kontynuuje działalność po myśli programu i pod kontrolą twórcy teatru.

Repertuar kilkudniowej gościny będzie codzień zmieniany. W poniedziałek 8 bm. dana będzie komedja Ostrowskiego „Bieda nie hańbi“, we wtorek „Wiśniowy Sad“ sztuka A. Czechowa, we środę „Na dnie“ Gorkija, we czwartek „Ożenek“ A. Gogola. Bilety na powyższe przedstawienia są już do nabycia w kasie Teatru Miejskiego od 9—1 i od 4 pop.

Dziś i codziennie w teatrze im. Słowackiego komedja „Włamanie“ Grzymały-Siedleckiego, która zakończy obecny sezon.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Wtorek: „Włamanie“.
Sroda: „Włamanie“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

UCIECHA: „W wirze wielkomiejskim“ (Lon Chaney).
NOWOŚCI: „Chcę śnić o tobie“ (Collen Noore).
BAGATELA: „Rycerz miłości“ (Greta Garbo).
WANDA: „Syn prerji“.
WARSZAWA: „Czarny jeździec (Wiliam Desmond).
SZTUKA: „Tajemnica skrzynki pocztowej“.
CORSO: „Zemsta Hiszpana“. (W seansach 10.45 wieczór: „Jak powstaje człowiek“).

WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH W ANGLJI. Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglji wynosiła 17 czerwca br. 1.122.700 osób. tzn. zwiększyła się o 9.908 osób w porównaniu z tygodniem poprzedzającym.

PRODUKCJA SWIATOWA OŁOWIU. American Office of Metal Statistic oblicza, iż produkcja światowa ołowiu wynosiła w maju br. 164.600 tonn wobec 162.000 tonn w kwietniu br. i 131.600 tonn w maju r. ub.

Tym P. T. Prenumeratorom z prowincji, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty na miesiąc lipiec br. wstrzymamy z dniem 12. bm. wysyłkę naszego pisma.

Ulgowy abonament »Nowego Dziennika«

Dla wszystkich naszych Szan. Abonentów wprowadziliśmy w czasie *od 15 maja do 30 września br.* ulgowy letni abonament, udzielając

50 proc. z ceny prenumeraty

Każdy prenumerator może zamówić *drugi* abonament dla swej rodziny wyjeżdżającej na letnisko. — Ulgowy abonament kosztuje w naszej administracji zł. 3.30 plus koszta przesyłki zł. 1.—, razem zł. 4.30 miesięcznie.

Przedstawicielstwo Żydów palestyńskich w „Agencji Żydowskiej“

Opozycja Żabotyńskiego

Jerozolima (ŻAT) Na ostatniem posiedzeniu Waad Haleumi uchwalono zwołać na dzień 3 lipca nadzwyczajne posiedzenie „Asofath Haniwcharim“ celem dokonania wyboru 6 przedstawicieli oraz 12 zastępców tychże z ramienia Żydów palestyńskich do niesjonistycznej części Rady rozszerzonej Agencji Żydowskiej. Uchwała Waad Haleumi poprzedzona była odczytaniem pisma, nadesłanego przez Włodzimierza Żabotyńskiego, w którem to piśmie Żabotyński nadmienia, że żydostwo palestyńskie nie jest uprawnione do wybierania przedstawicieli do Agencji Żydowskiej, ponieważ sprawa ta nie była zadecydowana przez Asofath Haniwcharim, wreszcie dlatego, że kongres sjonistyczny jeszcze nie ratyfikował układu w sprawie Agencji.

* * *

Jerozolima. (ŻAT) Jak się dowiadujemy, w kołach Waad Haleumi rozważany jest projekt zaofiarowania Agudat Izrael jednego z 6 miejsc, przysługujących przedstawicielstwu palestyńskiemu w Radzie Agencji Żydowskiej.

Leon Blum -- przedstawicielem Żydów francuskich w „Agencji Żydowskiej“

Paryż. (ŻAT) Francuska konferencja dla Pracującej Palestyny obrała przywódcę socjalistów francuskich deputowanego Leona Bluma na przedstawiciela Żydów francuskich w Radzie Agencji Żydowskiej. P. Leon Blum wybór przyjął.

Samobójstwo jako polityczna demonstracja

Dyrektor więzienia w Chicago Edward I. Fogarty popełnił samobójstwo, by w ten sposób zademonstrować przeciwko bezprzykładnym stosunkom, panującym w amerykańskiem życiu publicznem. Stary, bo 63 lat liczący człowiek zrezygnował z dalszej walki o zasady słuszności we wykonywaniu swego zawodu i wolał się zastrzelić, by w ten sposób przemówić do sumienia Ameryki.

Więzienie w Chicago oddawna już było azylem dla wszystkich walczących ze sobą politycznych partyj Woodrow Wilson, były prezydent Stanów Zjednoczonych, w swem słynnem dziele o amerykańskiej konstytucji uskarżał się na to, że w Ameryce panuje grabież urzędów publicznych. Każda partja, dochodząca do władzy, wyrzuca bez pardonu ze wszystkich stanowisk urzędników partji, która wyborczą kampanję przegrała i obsadza stanowiska swymi ludźmi.

Tesame zwyczaje panowały też i w Chicago, a stosunki we więziennictwie stawały się z każdym dniem coraz bardziej krytyczne. Gdy szeryfem był Piotr Hoffmann, skazany na śmierć bandyta Tommy O'Connor w 48 godzin przed swem straceniem dostał się w posiadanie rewolweru i utorował sobie drogę na wolność. Słynna amerykańska sztuka „Front Page“ ma za tło właśnie to wydarzenie. Gdy potem dyrektorem więzienia stał się Piotr Lawrance, więźniowie dostawali alkohol do swych, cel, ofiarowując wzamian za to więziennej straży swe kobiety. Więzienie nazywano wówczas w Chicago, młynem miłości“.

Obywatelstwo w Chicago postanowiło raz wreszcie koniec położyć tym stosunkom i wystosowało ultimatum do wszystkich politycznych partyj, by kierownictwo więzienia oddać we wytrawne ręce fachowca i uwolnić z pod wszelkich politycznych wpływów. Fogarty objął administrację więzienia i wkrótce rzeczywiście wprowadził porządek. Niedługo to jednak trwało albowiem z okazji nowych wyborów wrocono do dawnego systemu. Zwycięska partja bombardowała dyrektora więzienia wciąż nowemi propozycjami, by zmienił personal i przyjął ludzi, którzy położyli zasługi przy wyobrach, a gdy Fogarty temu się opierał, zaczęły się szykany. Wkrótce i żółta amerykańska prasa, pozostająca na żołdzie zwycięskiej kliki, wszczęła kampanię przeciwko Fogarty'emu, obrzucając go stekiem oszczerstw i insynuacyj. Fogarty swą samobójczą śmiercią odpowiedział na te wszystkie niecne intrygi. Czy ta ofiara życia uczciwego człowieka wstrząśnie sumieniem Ameryki?

Dalsze wyniki wyborów na Kongres

We Lwowie

Lwów. 1. 7. Wybory na XVI. Kongres sjoński we Lwowie dały następujący rezultat: Lista Nr. 1. (ogólni sjoniści) 867 głosów, nr. 2. (Mizrachi) 363, nr. 3. (Hitachdut) 435, nr. 4. (Rewizjoniści) 141, nr. 6. (Radykali) 43.

Dotychczasowe wyniki prowincjonalne wykazują silny wzrost głosów Hitachdutu.

Z akcji na Keren Hajesod w zach. Małopolsce i Śląsku

Zakończona onegdaj z dużym sukcesem akcja na rzecz Keren Hajesod w Jarosławiu zamanifestowała raz jeszcze dobitnie popularność Funduszu Odbudowy Palestyny wśród szerokich rzesz żydowskiego społeczeństwa. W czasie dwutygodniowego pobytu przyjmowano dyrektora centrali K. H. p. M. Finkelsteina wszędzie, zwłaszcza na publicznych zgromadzeniach entuziastycznie. Znakomite jego przemówienia przyczyniły się też znacznie do ożywienia zainteresowania dla spraw Erec Izrael w Jarosławiu.

Obecnie rozpoczęto nową akcje zbiórkowa w Król. Hucie, gdzie 27 ub. m. z ramienia centrali krakowskiej referowali na zebraniu obywatelskiem o znaczeniu K. H. dla odbudowy ojczyzny żydowskiej pp. Inż. B. Zimmermann i Dyr. M. Finkelstein z Krażowa. Akces wielu poważanych osobistości miejscowych z przemysłowcem p. Keinsem na czele rokuje również akcji w Król. Hucie duże powodzenie.

Katastrofy samochodowe

Warszawa. 1. 7. W niedzielę popołudniu starosta w Rawie Ruskiej p. L. Chrzanowski wybrał się w towarzystwie komendanta PKU majora Iszniowskiego oraz komendanta kadry szkoły podchorążych majora Millerowicza na wycieczkę samochodową do Lwowa. Samochodem który pędził z szybkością 100 klm. na godzinę, kierował starosta. W pewnej chwili widząc ostry zakręt. starosta Chrzanowski chciał zahamować i w tym momencie samochód wpadł na słup telegraficzny, przewrócił się i nakrył jadących. Starosta doznał wstrząsu mózgu, obaj majorowie odnieśli ciężkie obrażenia, szofer jest lżej ranny.

* * *

Ostenda. 1. 7. PAT. Dwa samochody zderzyły się. W czasie katastrofy 4 osoby odniosły ciężkie rany, 30 zaś lżejsze.

Kapitan Falout skazany na 19 lat więzienia

Praga. 1. 7. PAT. Kapitan **Falout**, któremu dowiedziono uprawianie szpiegostwa na rzecz Niemiec, został skazany na 19 lat więzienia.

Właściciele kopalń u MacDonalda

Londyn. 1. 7. PAT. Premjer przyjął deputacje właścicieli kopalń węglowych w celu omówienia z nimi sprawy poprawek do ustawy o 8 godzinnym dniu pracy oraz innych propozycyj przedstawicieli górników. Jak się dowiaduje Reuter właściciele kopalń są stanowczo przeciw mi redukcji 8 godzinnego dnia pracy. która ich zdaniem byłaby dla przemysłu katastrofą.

Kronika sportowa

Talmar. 1. 7. PAT. (Szwecja) Zawody piłkarskie „Austrja (Wiedeń) — „Idrottsclub“ Szwecja) 3:1 (0:0).

Belgrad. 1. 7. PAT. „Nicholson“ (Wiedeń)) —Klub belgradzki 2:1 (1:0).

Brno. 1. 7. PAT. „Vienna“ (Wiedeń).— „Zidenice“ 4:2 (1:2).

Zagrzeb. 1. 7. PAT. Zawody międzymiasto we Zagrzeb—Praga 3:3 (3:1).

Temeszwar. 1. 7. PAT. W.A.C. (Wiedeń— „Kiniszy“ 6:0 (1:0).

Angora. 1. 7. AW. Wykryto tu nowe sprzysiężenie na życie Kemala Paszy. Władze dokonały licznych aresztowań wśród duchowieństwa i wyższych wojskowych.

IMPORT I EKSPORT W PALESTYNIE. Import towarów zagranicznych do Palestyny za pierwsze ćwierćrocze 1929 sięgał 1,818.152 f. szterl. (w tym samym okresie 1928 — 1,570.884 f. szterl.) Eksport towarów palestyńskich w okresie sprawozdawczym sięgał kwoty 545.486 f. szterl. (styczeń—marzec 1928 — 640.146 f. szt)

REKORD „SOLIDARNOŚCI ŻYDOWSKIEJ“ W małem miasteczku słowackiem Strapkow, liczącem zaledwie 2200 mieszkańców w tem około 1200 Żydów, odbyły się wybory do rady miejskiej, w których o głosy wyborców ubiegało się aż 13 list, z tego 9 żydowskich.

O INSTYTUT DLA CHORÓB OCZU PRZY UNIWERSYTECIE HEBRAJSKIM. W Jerozolimie bawi obecnie okulista Dr. I. Goldstein z szpitala „Sinai“ w Nowym Jorku. Pobyt Dra Goldsteina w Palestynie pozostaje w związku z ofiarą amerykańskiego filantropa I. D. Morrisona, na rzecz założenia instytutu okulistycznego przy projektowanej klinice uniwersyteckiej w Jerozolimie.

Dymisja gabinetu japońskiego

Tokio. 1. 7. PAT. Na posiedzeniu gabinetu ministrów postanowiono podać się do dymisji.

Wczoraj weszła w życie nowa ustawa imigracyjna w St. Zj.

Nieznaczne podwyższenie „kwoty“ polskiej

Waszyngton. 1. 7. PAT. Senat 43 głosami przeciw 37 odrzucił rezolucję senatora Ney'a domagającą się przekazania senatowi wniosku w sprawie odrzucenia nowej ustawy emigracyjnej, tzw. „national origin“, znadującego się obecnie w Komisji Imigracyjnej. **Uchwała senatu oznacza iż nowe prawo imigracyjne, mimo sprzeciwu prezydenta, wchodzi w życie z dniem 1 lipca.** Zaznaczyć tu należy, iż **na mocy zmienionej ustawy imigracyjnej kwota imigracji polskiej zwiększona będzie z 5.982 do 6.524.** Kwota angielska zwiększona będzie z 34.007 do 65.721, a kwota niemiecka zmniejszona będzie z 51.227 do 25.957. Nieznacznej zmianie ulegną też kwoty innych krajów.

Wilhelm wraca do Niemiec?

Berlin, 30 6 PAT. Komunistyczny „Welt am Abend“ donosi w sensacyjnej formie, powołując się na rzekomo wiarogodne źródła, że wobec nieprzedłużenia przez Reichstag ustawy o ochronie republiki, zakazującej b. cesarzowi powrotu do Niemiec, kwestja przyjazdu Wilhelma znajduje się w stadjum rozstrzgającem. Na zamku Homburga w górach Taunusu czynione mają być przygotowania na przyjęcie b. cesarza. Rząd niemiecki miał odpowiedzieć na zapytanie ze strony niemiecko-narodowych, czy nie będzie stawiał przeszkód przyjazdowi cesarza, że nie będzie czynił trudności, podobnie jak nie czynił trudności w sprawie pobytu kronprinza.

Trocki ponownie apeluje do MacDonalda

Berlin, 1 7 PAT. Do prasy tutejszej donoszą z Londynu, iż Trocki wystosował nową prośbę do rządu MacDonalda o zezwolenie na przyjazd do Anglji. W liście swoim Trocki oświadcza, iż gotów jest wypełnić wszelkie warunki rządu brytyjskiego i że przyrzeka, że nie będzie mieszał się zupełnie do stosunków angielsko-sowieckich. W razie odrzucenia tej prośby Trocki — jak twierdzi prasa berlińska — ma zamiar ponowić swoją prośbę u rządu niemieckiego o zezwolenie na przyjazd do Niemiec.

Nieznane obszary ziemi na biegunie płd.

Doniosłe odkrycie Byrda

Wiedeń. 1. 7. PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Według depeszy iskrowej, która nadeszła do Waszyngtonu, **odkrył Byrd na terytorjum bieguna południowego kilka tysięcy klm. kwadratowych ziemi.** Byrd sporządził z samolotu mapę tego terytorjum, poczem wylądował ażeby przedsięwziąć badania naukowe. Poczyniono liczne zdjęcia fotograficzne pasm gór skich, których wierzchołki sięgają 5.000 stóp wysokości.



Odnaleziony hydroplan „Numantja“.

Prawa autorskie w Austrji

Wiedeń, 1 7 PAT. Austrjackie ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje nowelę do ustawy o prawach autorskich, według której prawa autorskie przedłużone będą z 30 na 50 lat.

„KRÓLEWSKA RODZINA STANÓW ZJEDNOCZONYCH“. Tak nazywana jest w Stanach Zjednoczonych rodzina Dupontów, znana szeroko ze swej filantropji, oraz z tego, że 74 członków tej rodziny mieszka w jednej miejscowości, mianowicie w Wilmington, w stanie Delaware, przyczem wszyscy są miljonerami.

Armata jako fetysz

W Batawji żyje plemię, które bałwochwalczą oddaje cześć starej armacie, pozostawionej przed kilkuset laty przez Portugalczyków. Do tej starej armaty odbywają si ępielgrzymki, a zwłaszcza kobiety, które chcą mieć dzieci, składają jej ofiary. Ostatnio postanowiły holenderskie władze usunąć tę armatę, ale wywołało to prawdziwą rozpacz tubylców, wierzących świecie w cudowne właściwości tego starego żelaziwa. Rząd, chcąc nie chcąc, musiał cofnąć swój rozkaz i pozostawić armatę na miejscu. Na wiadomość o tem ci dzicy fetyszyści wpadli w szał radości. Kobiety otoczyły armatę i pokryły ją całusami. Teraz spodziewają się dużego błogosławieństwa w dzieciach...

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 1. VII. **Akcje w zaniedbaniu. Dolar nieco słabiej.**

Akcje przemysłowe: Parowozy 23.

Papiery procentowe: 4 proc. Prem Poż. inwestycyjna 106—106,50.

Zebranie giełdowe cechowało minimalną chęć do pracy. W drobnych ilościach dokonano tranzakcji Parowozami i po kursie utrzymanym i z papierów procentowych 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjne nieco mocniej. Reszta efektów prawie w zupełnym zaniedbaniu. Ruch panował ospały.

Na pogiełdziu sytuacja podobna Płacono Gazy wschodnie 21,50, Gazy zachodnie 0,25 i Cegielskiego 35,75.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez ruchu.

Na rynku walutowym nastrój dla dolara efektownego słabszy. Podaż znaczna przy małym zapotrzebowaniu. W Krakowie dolar gotówkowy 8,87 jedna czwarta do 8,88 jedna czwarta. Czeki bankowo 8,90—8,90 trzy czwarte. Warszawa dolar 8,87—8,88, czeki 8,89 trzy czwarte — 8,90 jedna czwarta. Lwów dolar 8,87—8,88 jedna czwarta, czeki 8,90—8,90 i pół, aKtowice dolar 8,87 i pół do 8,88 i pół, czeki 8,90 jedna czwarta — 8,90 trzy czwarte. Kurs dolara Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 1. 7. PAT. **Waluty: Franki francuskie** 34, 34,80.

Dewizy: Holandja 357,24, Londyn 43,14, N. Jork 8,88, Paryż 3480, Praga 26,33, Szwajcarja 171,18, Wiedeń 125,05, Włochy 46,57, Marka niemiecka nieoicjalna 212,48 i pół

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Polski 163, Sp. Zarob. 78 i pół, Siła i światło 125, Firley 46, 47, Cegielski 36,50, Lilpop 28 i pół, 28, Modrzejów 24 jedna czwarta, Pocisk 3,75, Zieleniewski 115.

Pożyczki: 4 proc. premj. pożyczka inwestycyjna 106,75, 107,50, 5 proc. dolarowa 62,75, 5 proc. kolejowa 55, 6 proc. dolarowa 83, 7 proc. stabilizacyjna 91, 10 proc. kolejowa 102, i pół, 8 proc. L. Z. Banku Gospodarstwa krajowego 94.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 1 bm. żyto 25 trzy czwarte do 26 trzy czwarte, pszenica 46—47, jęczmieć prezm. 28—29, owies 26—27, mąka żytnia 40, mąka pszenna 66 i pół do 70 i pół, otręby żytnie 18—19, otręby pszenne 20—21, łubin niebieski 28—29, łubin żółty 40—45, tatarka [illegible]—48. Usposobienie ogólne spokojne.

Giełda wiedeńska

Wiedeń 1. 7. PAT. Papiery wartościowe. Renta lutowa 0,895, Bankverein 22,05, Bodenkredit 100,3, Kreditanstalt 53, Kompas 15,30, Länderbank 27, Merkury 20,10, Czerniowiecka 54 i pół, Północne 1071, Austr. Kol. Państw. 34,30, Południowa 8,75, Cement 121 jedna czwarta, Alpiny 39,70, Krupp 11, Siemen 13,85, Zieleniewski 76 jedna czwarta, Fanto 4,6, Karpaty 8,10

—o—

Kto wygrał dolarówkę?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 7. Sn. Dziś odbyło się ciągnienie dolarówki:

8.000 dolarów wygrał nr. 917280, 3.000 dolarów nr. 83244, 1.000 dolarów n-ry: 579787, 264779, 229-49, 386905, 945909.

Wójcik pozostaje w więzieniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 1 7 (Sin) Sąd okręgowy w Warszawie postanowił zmienić środek zapobiegawczy w stosunku do Józefa Wójcika. Wójcik miał być zwolniony za kaucją 1000 zł. Jednak na wniosek wiceprokuratora Szydłowskiego założono skargę incydentalną w przedmiocie zmiany środka zapobiegawczego. Aż do zatatwienia sprawy przez sąd apelacyjny Wójcik pozostanie w areszcie.

Wolne posady

PANNA pisząca biegle na maszynie, znająca język polski i niemiecki, potrzebna natychmiast na zastępstwo: Selinger i Zug haft. Kraków, Jagiellońska. 1051g

PRZYJMĘ zaraz do zakładu dentystycznego — praktykanta (tkę): Kraków, Grodzka 14. 104g

EKSPEDJENTKĘ lub zdolną praktykantkę — przyjmie firma Feuer, Mikołajska 1. 1046g

FIRMA B. N. Spira, Florjańska 12, przyjmie praktykanta (tkę) od zaraz. 1050g

POSZUKUJE się krawcową szyjącej po domach. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Dobra krawcowa“. 1054bp.

Posad poszukują

MŁODY, rutynowany podróżujący, dobrze wprowadzony, z bardzy poń-czoszniczej, — poszukuje poważnego zastępstwa. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Zdolny“. 1041g

POCZĄTKUJĄCY urzędnik ze znajomością księgowości, korespondencji polskiej, piszący na maszynie, poszukuje posady w większem biurze, bez soboty. Zgłoszenia pod „Skromne warunki“ do Adm. „N. Dziennika“. 1052g

SAMODZIELNY buchalter, korespondent polsko niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm „N. Dziennika“ pod „Młody“. 1048

MŁODZIENIEC 20-letni, były kupiec w branży mącznej, poszukuje posady za kaucją 1.000 dolarów w poważnej firmie. Zgłoszenia przyjmuje Adm. „N. Dziennika“ pod „Zapewniona kaucja“. 1729x

Kupno

TELEFON kupię: Grodzicka, Grodzka 53. 1044g

KUPIĘ maszynę pospieszną drukarską i amerykankę w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Pospieszna“. 1025g

ZDROJOWISKA

RABKA — NOWY ŚWIAT. WILLA NR. 346. Pokoje słoneczne, śliczne, wysoko położone, z kuchniami, ewentualnie z utrzymaniem, do wynajęcia. 1731x

MILÓWKA. Piękne letnisko. Pensjonat Goldberga otworzono. Kąpiele w Sole. 1702x

RABKA. Willa „Filasówka“, Pensjonat Dr. Pinesowej. Dla dzieci troskliwa opieka. 1685x

Nauka i wychowanie

STENOGRAFJI polsko-niemieckiej szybko, najdoskonalej najnowszą metodą wyucza: — Zofja Schöngutówna, Podbrzezie 2. 1042g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1723a

Lokale

2 PIĘKNE pokoje umeblowane, w centrum, razem lub oddzielnie zaraz do wynajęcia. Informacyj z grzeczności udziela Dr. Izydor Krengel, Grodzka 32.

WDOWA poszukuje na mieszkanie panienki chodzącej do pracy: Horowitz, Krupnicza 21. 1039g

ODSTĄPIĘ 2 pokoje, kuchnia w Podgórzu, oraz sklep. Wiadomość: Legjonów 10, sklep galanteryjny. 1627g

ZAMIENIĘ mieszkanie, składające się z 2 pokoji i kuchni na I. piętrze (elektryka, gaz) na takie same z pełnym komfortem w dzielnicy VIII.—VII. — Zgłoszenia pod „Zamiana do Adm. „N. Dziennika“. 1055bp

Różne

UNIEWAŻNIAM skradzione weksle: na Zł. 300, płatny 15 sierpnia b. r., wystawca Kółko Rolnicze w Siemieniu koło Suchej, na Zł. 100, płatny 20 sierpnia b. r., wystawca Stanisław Motak Iwkowa koło Brzeska, na Zł. 200, płatn. 15 września b. r., wystawca Kółko Rolnicze Zaborów koło Słotwiny — wszystkie żyrowane przez Arnolda Wurzla i Abrahama Blocha w Krakowie: Paulina Kaufman. 1047g

NIŻEJ podpisany unieważnia weksel na zł. 200, Majer Wasser i Jakób Weissman, Rzeszów, ul. Mickiewicza 25. 1046g

FIRMA „Małopolska Fabryka bielizny I. Samuely i Ska w Krakowie“ — przeprasza za uwłaczającą ce Jej wyrażenia i przykrość Jej, wyrządzoną L. Klingenholz, zastępca firmy Hornstein i Goldschmied. 1730er

SPROSTOWANIE. Do anonsu w „N. Dzienniku“ z 30 czerwca w sprawie przewozu bagaży autobusem, podaję do wiadomości, że nazwisko moje zostało mylnie zamieszczone i oświadczam, że **nie mam z tą sprawą żadnej styczności.** 1045
Heindling, Dietla 42.

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację, wydaną przez Żyd. Gminę w Krakowie na nazwisko Anna Lewkowicz. 1053g

STAJNFELD Berek, ur. 1900 r. w Słomnikach, pow. Miechów, województwo kieleckie, unieważnia zgubioną książeczkę wojskową — wydaną przez D. O. G. Grodno. 1042g



CHORE NERWY

Ile dni ma rok, tyle stacyj cierpień musi przebyć chory na nerwy człowiek, albowiem kiepskie, wyczerpane nerwy obrzydzają życie i sprawiają wiele cierpień. Kłujące, rwące bóle, zawroty głowy, uczucie lęku, całkowite lub połowiczne bóle głowy, szum w uszach, migotanie w oczach, zaburzenia w trawieniu, bezsenność, nadmierne pocenie się, kurcze mięśni, niezdolność do pracy i wiele innych objawów, są to skutki słabych, wycieńczonych chorych nerwów.

W jaki sposób pozbyć się tego nieszczęścia?

Wydany obecnie opis tego preparatu, który stał się źródłem dobroczynnem dla ludzkości. On wzmacnia w sposób zadziwiający czynności ciała, wzmacnia rdzeń pacierzowy i mózg, mięśnie i stawy, dodaje sił i otuchy życiowej.

W walce o zdrowe nerwy

środek ten stwarza nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych zakątków krwiobiegu, ożywia, dodaje otuchy, utrzymuje w świeżości i młodości. Możecie sami się przekonać, iż nie obiecuję Wam nic nieprawdziwego, gdyż w ciągu najbliższych 2-ch tygodni przesyłam każdemu, kto mi nadeśle swój adres, zupełnie gratis i franco, małe pudełeczko próbne i książkę napisaną przez lekarza z długoletnią, wszechstronną praktyką, który sam walczył z takiem cierpieniem. Napiszcie mi wyraźnie swój adres, nadeślę Wam natychmiast bezpłatnie to, co przyrzekłem.

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.

Michaelkirchplatz 13 oddział 330. 1719tz

Sprzedaż

LEŻAKI po zł. 10, **KOCE** zł. 12. Dostarcza: Halpern, Kraków, ul. Poselska 18. 1622er

WAŻNE dla letników! LEŻAKI w dobrem wykonaniu od Zł. 11, poleca **S. Landesdorfer,** handel towarów żelaznych Kraków—Podgórze. — Rynek 13.

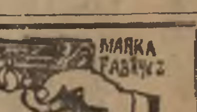
Dr. Helena Beck

b. lekarz kliniki lwowskiej i wiedeńskiej ordynuje w chorobach kobiecych i wewn.

w Rzeszowie, ul. Grunwaldzka 1

I. piętro

PISTOLET



straszak Nr. 6 zagranicznej roboty, naboje metalowe kal. 6 mm Huk ogromny, obrona od złodziejów, mieszkań, letnisk, wozów, rowerów, samochodów odstrasza wrony i złodziei od ogrodów owocowych i t. p.

Wysyłamy pocztą bez pozwolenia. Cena z przesyłką Zł 1.—. Setka nabojów 5 Zł, futerał 2.50 Zł, oliwa 1 Zł. — Wybór jak przed wojną pistoletów Savage, Colt, Webley, Mauser, Lignose, Browning i lune. Przybory do rybołóstwa. — Wyciąć i zachować. Składnica broni, amunicji i przyb. sport. **T. FALKOWSKI Warszawa, ulica Emilji Plater Nr. 22/826.** 1720ek

PAMIĘTAJCIE!!

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ **W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE** U FIRMY:

L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum

KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)

PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ Zł. 1.- DODAJE SIĘ BEZPŁATNIE PRZEDMIOTY KOSM.

WIELKA OKAZJA!

Nadszedł transport **PONCZOCH JEDWABNYCH,** które przez kilka dni będą sprzedawane po okazyjnych cenach i proszę Szanowne Panie o korzystanie z tej okazji. Jedwabne (Waschseide) Zł. 4'25. Jedwabne (Bemberg—Adler) 7 Zł. Poleca 1638x

Wachsmann, Kraków, Krakowska 7

TROCHĘ HUMORU

W RESTAURACJI



Żądacie 20 złotych za to kurczę. Jakże mieliście sumienie dać zarżnąć tak wartościowe zwierzę?

UWAGA

Krycie dachów

Skład blachy cynkowej, blachy pocynkowanej, papy i smoły dachowej

SAMUELA WALLERSTEINA

Kraków, Dajwór 10, tel. 1873

Dostarcza powyższe artykuły po cenach konkurencyjnych. — Także wiadra pocynkowane.

Reklama dźwignią handlu!

Baczność

Właściciele domów w Katowicach!

Student prawa przyjmie od zaraz za kaucją administrację domów w Katowicach. Gwarancja bankowa i referencje na żądanie. Na poczet komornego wypłaca zaliczki, posiada dobre stosunki w urzędach.

Zgłoszenia do

D. HAPER, Katowice

ul. Mickiewicza 4 — telef. 10-44

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana